Cena numeru 3 zł. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GRATIS

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — ŚRODA 30 LISTOPADA 1949 ROKU — Nr 329 (1253)

Plan roczny wykonany!

PZPW Nr 2

Dnia 29 listopada 49 r. o godz. 12.55 Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 2 im. N. Barlickiego wykonały na dzień przed terminem plan roczny.

* * *

Tkalnia PZPB Nr 2

Dnia 28 bm. o godz. 21-ej tkalnia „Bawełnianej Dwójki" wykonała plan roczny na 5 dni przed ustalonym terminem.

POLACY - WYSIEDLENI Z FRANCJI

wracają do ojczystego kraju

Warszawa wita uroczyście ofiary faszystowskiej policji Mocha

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 29 bm. przybyło do Warszawy 27 obywateli polskich, wysiedlonych z Francji.

Na Dworcu Głównym z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych powitał przybyłych dyrektor departamentu ob. Gajewski, zaś z ramienia KC PZPR — tow. Feder.

Na dworzec przybyły liczne delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, które zgotowały wysiedlonym Polakom gorące przyjęcie.

Wyraźnie wzruszeni, Polacy wysiedleni z Francji odśpiewali na peronie dworcowym Hymn Narodowy i „Międzynarodówkę".

Ci, którzy walczyli o wolność Francji

Wszyscy Polacy wysiedleni z Francji, którzy rozmawiali z przedstawicielami PAP podkreślali w swych wypowiedziach, **iż nie mają żalu do narodu francuskiego, rozumiejąc, że padli ofiarami wyłącznie policyjnego terroru, tego samego, który ucisska i dławi również lud francuski i jego klasę robotniczą.** Wszyscy przybyli Polacy są członkami organizacji polskich, wszyscy spędzili we Francji wiele lat swego życia lub nawet urodzili się w tym kraju i niemal wszyscy brali udział w walce podziemnej z hitlerowskim okupantem.

Prezes Rady Narodowej Polaków we Francji Szczepan Stec wspomniał, iż istnieje obecnie we Francji 26 polskich organizacji społecznych, kulturalnych, oświatowych, młodzieżowych lub kombatanckich, których większość powstała w okresie wojny lub bezpośrednio po niej. **Ponad 4 tys. Polaków zginęło na polu walki, bądź też w więzieniach hitlerowskich za wolność Francji.**

Ob. Stec stwierdza, **że aresztowanie przez władze polskie zdemaskowanego szpiega Robineau posłużyło policji francuskiej jako pretekst, by uderzyć w organizacje polskie.**

Judasze z „Narodowca" — w akcji

— Już od szeregu miesięcy — mówi ob. Stec — **reakcyjna prasa polska we Francji z mikołajczykowskim „Narodowcem" na czele wzywała rząd francuski, aby „położył kres" naszej działalności.** Do głosu tego przyłączyła się reakcyjna prasa francuska, która nawoływała policję francuską do masowego wysiedlania Polaków.

O świcie dnia 24 bm. — mówi dalej ob. Stec — **49 samochodów policyjnych z pełną obsadą ruszyło na miasto, celem przeprowadzenia rewizji i aresztowań w biurach organizacji polskich i prywatnych mieszkaniach działaczy naszej Polonii.** U mnie samego policja przeprowadziła szczegółową rewizję, zabierając moją korespondencję prywatną, notatki osobiste i przygotowywane referaty, a następnie przewieziono mnie do wydziału policji Min. Spraw Wewn., **gdzie od rana do godz. 18-ej byłem badany przez trzech inspektorów tajnej policji.** Ze stawianych mi pytań wynikało, iż mimo całego przygotowania politycznego przez francuskie **koła rządzące akcji przeciwko Polakom, policja nie była w posiadaniu żadnych dowodów rzeczowych naszej „winy", gdyż dowody takie w ogóle nie istniały.**

Terror i bicie w stylu Himmlera

Redaktor „Gazety Polskiej" — Artur Kowalski oświadczył, iż inspektorzy francuskiej policji usiłowali w niego wmówić podczas badania, że „zajmował się działalnością szpiegowską", a kiedy absurdalność tego twierdzenia wydała się oczywista nawet dla nich samych, oskarżyli go o „sprowadzanie żywności z Polski dla strajkujących robotników francuskich".

Jeden z agentów policji — mówi Artur Kowalski — **uderzył mnie dwa razy pięścią w podbródek, wołając przy tym: „nie bijemy cię mocno, abyś nie napisał, żeśmy cię torturowali".** Inny znowu, wiedząc o tym, że byłem żołnierzem brygady międzynarodowej, **straszył mnie odesłaniem do Hiszpanii i wydaniem w ręce policji generała Franco.** Jeszcze inny **groził mi zatrzymaniem żony i dziecka, którym nigdy nie pozwolą na odjazd do Polski. W celi spotkałem się z zupełnie zamroczonym i zmaltretowanym wicekonsulem Szczerbińskim, który zdążył mi powiedzieć, że był nieludzko bity przez policję.**

Oderwani od rodzin...

Nie pozwolono mi na pożegnanie się z rodziną, ale autobusem odwieziono do granicznego miasta Kehl. Kiedy mieliśmy już wkroczyć na teren Niemiec — policjantów francuskich, którzy nas eskortowali ogarniała wyraźna dezorientacja: **oto Polacy, których w tak brutalny sposób wypędzono z Francji, powstali ze swych miejsc i poczęli śpiewać „Marsyliankę". Po chwili wahania wstali również i policjanci, a kiedy my poczęliśmy wołać „Niech żyje Francja", to jeden z policjantów podziękował nam z wyraźnym zażenowaniem.** Odpowiedzieliśmy mu: **„Nigdy nie utożsamialiśmy narodu francuskiego z tymi, którzy zadecydowali o naszym wydaleniu".**

Generalny sekretarz Rady Narodowej Polaków we Francji — Józef Czesak opowiedział: **„W toku przesłuchania zarzucano mi prowadzenie polityki „przeciwko interesom Francji", wówczas, gdy cała polityka naszej organizacji miała za zadanie pogłębianie przyjaźni francusko-polskiej. W czasie dalszych badań — mówi ob. Czesak — powiedziano mi otwarcie, że aresztowanie moje stoi w związku ze sprawą Robineau. Musiałem odjechać BEZ POŻEGNANIA Z ŻONĄ I DZIECKIEM. Nie pozwolono mi na zabranie ani ciepłej odzieży, ani nawet zmiany bielizny".**

Moch kierował osobiście akcją

„Zostałem aresztowany — mówi ob. Tłoczek, prezes polskiej sekcji Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) — dnia 24 bm. w Paryżu. **Nie pozwolono mi pożegnać się z rodziną, ani zabrać bagażu osobistego czy przyborów toaletowych. Nikomu z nas nie wiadomo, jaki jest los naszych rodzin.** Po aresztowaniu przewieziono nas do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie nastąpiło przesłuchanie. **Niektórych z moich towarzyszy pobito w czasie badania.** Przesłuchujący mnie inspektor policji francuskiej nie chciał mi powiedzieć, o co jestem oskarżony, ani jakie będą dalsze nasze losy. Po przesłuchaniu, późnym wieczorem zostaliśmy wywiezieni autobusem przez Strassburg, Kehl, aż do granicy strefy radzieckiej. **Dopiero tam poczuliśmy się wolnymi. W ten sposób** — kończy ob. Tłoczek — **rząd francuski obcy interesom swego narodu obszedł się z ludźmi, którzy wiele lat w kopalniach i na roli pracowali dla dobra Francji".**

Wszyscy przybyli do Warszawy Polacy stwierdzają kategorycznie, **że całą akcją wysiedlań kierował bezpośrednio minister spraw wewnętrznych — Jules Moch. Jego podpis widnieje na oryginałach nakazów wysiedleńczych, które posiada wielu z wysiedlonych Polaków. Jules Moch zjawił się osobiście o 5-ej rano w prefekturze, skąd kierował całą akcją, udzielając instrukcji podwładnej sobie policji odnośnie traktowania obywateli polskich.**

Kongres Zjednoczeniowy chłopów polskich



Prezydent R. P. Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wygłosili przemówienia powitalne na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych w Warszawie.

Walka ZSRR o zakaz broni atomowej

wspomagana będzie przez miliony zwolenników pokoju

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Zgromadzenie Generalne ONZ kontynuowało dyskusję nad sprawą atomową. Przedmiotem dyskusji był projekt rezolucji radzieckiej, domagający się natychmiastowego wznowienia prac komisji atomowej i opracowania projektu konwencji o zakazie broni atomowej oraz projektu konwencji o kontroli nad wykorzystywaniem energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych — a nadto projekt rezolucji francusko-kanadyjskiej, sprowadzający się do ogólnikowych dezyderatów i dążący do ominięcia istoty problemu.

Dyskusja rozpoczęła się od obszernego przemówienia szefa delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego.

Delegat Kuomintangu oraz delegaci USA, Francji i Kanady starali się osłabić wrażenie, wywołane przemówieniem min. Wyszyńskiego, reklamując projekt francusko-kanadyjski.

Delegat Czechosłowacji, min. Clementis, poddał ostrej krytyce amerykański projekt utworzenia super trustu atomowego, wskazując, iż odegrałby on rolę aparatu szpiegowskiego USA w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Delegat Polski Naszkowski wykazał w swym przemówieniu, że projekt rezolucji francusko-kanadyjskiej jest tylko zamaskowanym nowym wydaniem osławionego planu Barucha i ma na celu uniemożliwienie wznowienia prac komisji atomowej. Delegacja polska — oświadczył Naszkowski — nie miała żadnych złudzeń co do tego, jak wypadnie głosowanie nad rezolucją radziecką w specjalnej Komisji Politycznej, i nie ma również złudzeń co do tego, jak wypadnie ono na Zgromadzeniu Generalnym. Podkreślam jednak — powiedział Naszkowski — **że wola anglo-amerykańskiej większości głosów nie jest wolą narodów świata. Przekonani jesteśmy, że prawdziwa większość — to miliony Rosjan, Polaków, Chińczyków, Francuzów, Amerykanów, ludzi krajów kolonialnych, to miliony prostych ludzi, łaknących pokoju. Miliony te udaremnią agresywne plany podżegaczy wojennych, plany zastosowania w celach wojennych energii atomowej, która może i powinna stać się dobrodziejstwem dla ludzkości.**

Projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony anglo-amerykańską mechaniczną większością głosów. Następnie Zgromadzenie większością 49 głosów przeciwko 5 przy 3 wstrzymujących się uchwaliło projekt francusko-kanadyjski. Delegacje: radziecka, polska i inne głosowały przeciwko temu projektowi.

Przygotowania do obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

W Polsce

WARSZAWA (PAP). Robotnicy, pracownicy umysłowi, chłopi, kobiety i młodzież prześcigają się wzajemnie w staraniach o godne uczczenie 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu i przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Morskich na naradzie wytwórczej powzięła jednomyślną uchwałę, **w której zobowiązała się do 21 grudnia ukończyć budowę nowego nadbrzeża, skracając czas jego budowy o 2.000 robocze-dniówek, oraz przeprowadzić oszczędności na sumę 1 miliona zł.**

Na apel kopalni „Wieczorek" odpowiadają dalsze załogi górników. 2-ga zespołowa brygada filarowa kop. „Michał", z przodownikiem pracy Michałem Hojką na czele **zobowiązała się do 21 grudnia wydobyć 3.900 ton węgla ponad plan.**

W Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Przedstawiciele 48 największych przedsiębiorstw przemysłowych Czechosłowacji przekazali premierowi Zapotocky'emu ozdobnie oprawione albumy, zawierające pozdrowienia czechosłowackich mas pracujących dla Generalissimusa Stalina z okazji 70-tej rocznicy Jego urodzin.

Przemawiając do zgromadzonych na uroczystości delegatów oraz przedstawicieli władz państwowych i członków ambasady radzieckiej w Pradze premier Zapotocky oświadczył, **iż zawarte w albumach podpisy są nie tylko wyrazem uczuć mas pracujących, ale również przysięgą, że lud czechosłowacki z klasą robotniczą na czele nie opuści nigdy drogi wiodącej do socjalizmu.**

W Hamburgu

HAMBURG (PAP). Miejscowy Komitet Komunistycznej Partii Niemiec urządził wystawę upominków, które robotnicy Hamburga prześlą Generalissimusowi Stalinowi w związku z 70-tą rocznicą Jego urodzin. Wystawa obejmuje około 10 tysięcy przedmiotów, z których każdy ozdobiony jest wizerunkiem gołębia pokoju.

Zapowiedź strajku powszechnego w Grecji

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Aten, **że na dzień 1 i 2 grudnia br. wyznaczony został w Atenach, Pireusie i 20 miastach prowincjonalnych strajk powszechny pod znakiem walki o podwyżkę płac.**

FALA STRAJKÓW OGARNIA GRECJĘ

BUKARESZT (PAP) — **Agencja Elefteri Ellada donosi, że w okupowanej Grecji trwa i rozszerza się coraz bardziej ruch strajkowy. W dniu 26 listopada strajkowali pracownicy bankowi w Atenach i Pireusie, jak również pracownicy hotelów i personel towarzystwa lotniczego, obsługującego cały kraj. W tymże dniu odbył się 6-godzinny strajk ostrzegawczy pracowników gazowni w Pireusie. W całym kraju trwa strajk nauczycieli szkół średnich. Pod naciskiem mas pracujących władze związkowe w Salonikach, jakkolwiek mianowane przez rząd ateński, ogłosiły odezwę, żądającą ogłoszenia strajku powszechnego.**

NIE USTAJE TERROR MONARCHO-FASZYSTOWSKIEGO RZĄDU ATEŃSKIEGO

BUKARESZT (PAP) — Jak donosi Agencja Elefteri Ellada, **w Grecji nie ustaje terror monarcho-faszystowski.** Sądy wojskowe **skazują wciąż na śmierć patriotów greckich.** Według danych prasy monarcho-faszystowskiej, **niewątpliwie niekompletnych, w ciągu października skazano na śmierć 110 patriotów greckich. W tymże miesiącu aresztowano 232 osoby jedynie za to, że miały one krewnych, pełniących służbę w Greckiej Armii Demokratycznej.**

Wygramy walkę o pokój!

Manifest Wszechindyjskiej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP) — Jak już donosiliśmy, w Kalkucie zakończyła się Wszechindyjska Konferencja Obrońców Pokoju. Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie manifest, **demaskujący knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych, oraz zapewniający naród radziecki, narody krajów demokracji ludowej w Europie Wschodniej, naród chiński i wszystkie miłujące pokój narody świata, iż naród hinduski dołoży ze swej strony wszelkich wysiłków, aby pokrzyżować plany podżegaczy wojennych. Zjednoczeni — wygramy walkę o pokój!** — tymi oto słowy kończy się manifest Wszechindyjskiej Konferencji Obrońców Pokoju.

Praca w imię Socjalizmu

Zakończenie zjazdu Komunistycznej Partii Anglii

LONDYN (PAP) — We wtorek zakończyły się obrady XXI Zjazdu Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Na ostatnim posiedzeniu uchwalono szereg rezolucji, dotyczących interesów mas pracujących.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, **domagającą się nacjonalizacji przemysłu stalowego i przemysłów pokrewnych, oraz kolejnictwa. Rezolucja potępia politykę rządu labourzystowskiego w dziedzinie nacjonalizacji, będącą kapitulacją wobec konserwatystów, kapitalistów brytyjskich i magnatów z Wall-Street.**

Następna rezolucja wskazuje na coraz ostrzejsze ograniczenia wolności słowa w Anglii i wzywa **wszystkie organizacje robotnicze do walki przeciwko zamiarom rządu ograniczenia wolności słowa i zebrań.**

Uczestnicy zjazdu powitali oklaskami przemówienia przewodniczącego Partii Komunistycznej Irlandii — Murray'a i przewodniczącego związku robotników malajskich — Lima.

Przemówienie końcowe wygłosił poseł do Izby Gmin — Gallacher. Wezwał on delegatów, by poświęcili wszystkie swe wysiłki realizacji zadań, nakreślonych przez zjazd.

Gallacher zdemaskował współpracę prawicowych przywódców labourzystowskich z partią konserwatywną i stwierdził, że po drugiej wojnie światowej Wielka Brytania **zmuszona jest czynić coraz dalsze ustępstwa pod presją szantażu Stanów Zjednoczonych.**

„Produkcja i zyski kapitalistów wciąż wzrastają w Anglii — oświadczył Gallacher — **natomiast realne płace mas pracujących wciąż spadają.** Dziś robotnicy angielscy pracują dla zdobycia dolarów, potrzebnych rządowi labourzystowskiemu. **Zjazd zwraca się do robotników brytyjskich z apelem, by pracowali nie dla zdobycia dolarów, lecz dla osiągnięcia socjalizmu. Praca w imię socjalizmu — oto jedyna droga osiągnięcia dobrobytu i niezależności narodowej.**

Ostatni dyplomaci opuścili Czung-King

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Hong-Kongu, że przybyli tam charge d'affaires Francji, charge d'affaires Włoch i tzw. „ambasador" Korei Południowej w Czung Kingu. **Byli to ostatni dyplomaci, jacy pozostawali jeszcze w Czung-Kingu, jako tymczasowej siedzibie Kuomintangu.**

KOMUNIKAT

UWAGA REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH I KORESPONDENCI FABRYCZNI „GŁOSU"!

W piątek, dn. 2-go grudnia o godzinie 18, odbędzie się w lokalu Redakcji odprawa redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy i korespondentów fabrycznych „Głosu".

Prosimy o punktualne przybycie.

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Styl życia członka Partii

Wśród rozmaitych zagadnień ideologicznych, politycznych i gospodarczych, których rozwiązanie decyduje o tym, czy i w jakim stopniu przyśpieszamy lub opóźniamy, ułatwiamy lub utrudniamy budowę socjalizmu, istnieje również **typ zagadnień moralno społecznych, który zamyka się w krótkim określeniu: styl życia człowieka, a zwłaszcza — styl życia członka naszej Partii.**

Znaczenie tego problemu polega na tym, że potrąca o niezwykle ważny element w życiu mas: o **tkwiące w masach proste i zdrowe poczucie tego, co jest sprawiedliwe, a co jest niesprawiedliwe**; co jest słuszne, konieczne, choćby wymagało wyrzeczeń, a co jest niesłuszne i nieuczciwe, co jest obłudnym frazesem i demagogią, a co jest rzetelną prawdą w tym wszystkim, co ludzie mówią i czynią, zwłaszcza ludzie odpowiedzialni za określony odcinek naszego życia.

Trzecie Plenum Partii poświęciło wiele uwagi zagadnieniu **stylu życia członka Partii i naszych działaczy partyjnych.** Tow. Bierut w ostrych słowach podkreślił konieczność energicznej walki z naleciałościami drobnomieszczańskiej psychiki, konieczność stawiania większych wymagań w stosunku do moralnej, politycznej i ideowej postawy członków naszej Partii. „**Trzeba skończyć** — powiedział towarzysz Bierut — **z socjaldemokratycznym liberalizmem wobec narowów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych i antyspołecznych wśród części odpowiedzialnych towarzyszy, którzy odrywają się od Partii i ujawniają skłonność do wyłamywania się spod kontroli partyjnej**".

Skąd się bierze ów obcy, kapitalistyczny styl życia u niektórych naszych towarzyszy? Skąd się bierze fakt, że wielu naszych odpowiedzialnych działaczy potrafiło zachować na swoich stanowiskach, skromność, przystępność, obowiązkowość, surowość w wymaganiach i dyscyplinę, połączoną z troskliwym stosunkiem do ludzi, a inni — niestety, jest ich jeszcze nie mało — dostali zawrotu głowy?

Źródłem tego jest fakt, że ludzie ci oderwali się od mas.

Ale co znaczy oderwać się od mas? Przecież ludzie ci żyją wśród robotników, obcują z nimi codziennie. I dlaczego jedni oderwali się, a drudzy— w podobnych warunkach — nie oderwali się.

Sądzimy, że należy wymienić **dwie główne przyczyny złego stylu życia części członków naszej Partii.** Pierwsza i najważniejsza przyczyna: **to brak kontroli, niedostateczna kontrola lub niedostatecznie wszechstronna kontrola ze strony Partii i organów państwowych oraz niejednokrotne wypadki tłumienia swobody krytyki wśród partyjnych i bezpartyjnych pracowników zakładu.** Tłumienie krytyki w zakładzie pracy **zamyka masom drogę do kontroli kierownictwa.** W tych warunkach **powstaje klimat, sprzyjający rozplenianiu się kacykostwa, wielkopańskości i biurokratyzmu u części kierowniczych działaczy. W tych warunkach rodzi się niezdrowe upojenie i niefrasobliwość. Zamiast socjalistycznego stosunku do zakładu pracy powstaje egoistyczno-filisterski stosunek do ciepłej posadki, dającej wygody i przywileje. Następuje zamknięcie się działaczą w ciasnej skorupie osobistych interesów. Umysł i serce człowieka, zajęte własną osobą, wysychają dla trosk ludzkich i ich potrzeb. Następuje to, co jest najgorsze dla działacza partyjnego, to co stanowi o jego moralnej i ideologicznej śmierci — oderwanie się od klasy robotniczej.**

Druga przyczyna — to ciasny praktycyzm niektórych działaczy, zwłaszcza gospodarczych, **utonięcie w papierkach, w drobnostkach i niewidzenie zasadniczych spraw, niski poziom umysłowy, brak zainteresowania dla spraw teorii i historii ruchu robotniczego, dla problematyki, którą żyje Partia i w ogóle — słaby, czasem czysto formalny udział w ogólnym życiu partyjnym.**

Tego typu działacz gospodarczy, czy państwowy nie potrafi ustanowić w kierowanym przez siebie zakładzie socjalistycznych stosunków, ponieważ sam nie posiada socjalistycznej świadomości, albo nie pracuje dostatecznie nad jej ukształtowaniem. **Socjalizm jest nie tylko wyższą formą gospodarki, ale również wyższą moralnością i wyższą kulturą umysłową człowieka.**

Walka ze złym stylem życia jest walką o socjalistyczną atmosferę w naszych zakładach pracy i w całym naszym życiu społecznym, jest walką o podniesienie ideologicznego, moralnego i politycznego poziomu kadr, jest wzmożeniem codziennej troski o potrzeby i bolączki człowieka pracy o partyjny stosunek do niego, jest walką o wytępienie bezduszności i wielkopańskości w stosunku do klasy robotniczej, jest walką o jeszcze wyższe podniesienie autorytetu Partii w masach. I dlatego walka ze złym stylem życia jest organiczną częścią naszej ogólnej walki politycznej, którą prowadzimy o wzmożenie czujności w milionowych masach narodu polskiego.

Taki jest głęboki sens i na tym polega społeczna doniosłość walki, którą Partia wyostrzyła na swoim ostatnim Plenum: WALKI O STYL ŻYCIA CZŁONKA NASZEJ PARTII.

Jerzy Nawrot

Na marginesie

Dlaczego?

Jak podaje katolicki tygodnik „Dziś i Jutro" (Nr 471), w ogłoszonym niedawno liście pasterskim arcybiskupa Monachium — kardynała Faulhabera podano do wiadomości, że Hitler nosił się z zamiarem „zlikwidowania" Kościoła katolickiego, jako uniwersalnej organizacji religijnej.

Nie mamy podstaw do powątpiewania o prawdziwości podanych przez kard. Faulhabera informacji na temat hitlerowskich planów rozczłonkowania Kościoła katolickiego. Mamy natomiast wszelkie podstawy do postawienia w związku z tą sprawą następującego pytania: skoro Hitler żywił wobec Kościoła katolickiego tak daleko idące, wyraźnie wrogie zamiary, dlaczego, mimo to, Watykan, w osobie Piusa XII, dość gorliwie i bardzo konsekwentnie popierał ogólną politykę hitlerowską, — dlaczego biskupi niemieccy, nie wyłączając kard. Faulhabera, wyrażali w ciągu wojny niejednokrotnie uczucia „wiernopoddańcze" wobec Hitlera, — i dlaczego do dziś dnia ci sami dostojnicy kościelni, z Piusem XII na czele, stają otwarcie po stronie tych, którzy reprezentują w Niemczech reakcję i neo-hitleryzm?

Czyżby istniały jakieś względy skłaniające najwyższe czynniki Kościoła katolickiego do takich, zdawało by się — przeciwnych naturze — sojuszów?... A jeśli takie względy istnieją, jakiej są one natury?... Bo chyba nie — religijnej...

Miejmy nadzieję, że „Dziś i Jutro" — jeśli nie jutro, to pojutrze, zechce wyjaśnić tę zagadkową, a bardzo ważną sprawę, na co z niecierpliwością czekamy.

B. D.

W kilku wierszach

TIRANA. — Niezwykle radośnie i entuzjastycznie obchodził naród albański 5-tą rocznicę wyzwolenia kraju spod jarzma okupacji faszystowskiej. W dniu tym lud albański zamanifestował swą niezłomną wolę walki o pokój, głęboką miłość do ZSRR i wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

* * *

BRUKSELA (PAP) — W Zagłębiu Węglowym w Borinage odbył się 24-godzinny strajk ostrzegawczy górników belgijskich. Strajkiem kierowały katolickie, socjalistyczne i komunistyczne związki zawodowe.

* * *

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Hanoi Agencja **Reutera, w pobliżu** granicy między Chinami a Tonkinem uległ katastrofie samolot francuski typu „Dakota". 10 osób zginęło.

Drugi dzień obrad Kongresu Jedności Ruchu Ludowego

Jeżeli pierwszy dzień obrad Kongresu Jedności był dniem przede wszystkim oficjalnej części Kongresu i entuzjastycznych powitań, to drugi dzień nosił już charakter roboczy.

Drugi dzień obrad rozpoczął referat **ob. Stefana Ignara** na temat dróg rozwoju społeczno-gospodarczego wsi w Polsce oraz wytycznych programu gospodarczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Uzupełniający referat ministra rolnictwa i reform rolnych **Jana Dąb-Kocioła** przedstawił dotychczasowy dorobek polskiego rolnictwa i perspektywy jego rozwoju w planie 6-letnim.

Wśród serdecznych owacji na cześć robotniczej Łodzi, powitała Kongres łódzka włókniarka, **Helena Okrój.**

Wiejski listonosz **Wacław Pruszyński** złożył Kongresowi życzenia od pocztowców.

Delegat TPŻ ob. Koftal, mówił o opiece TPŻ nad młodzieżą wiejską, odbywającą zaszczytną służbę w szeregach Ludowego Wojska Polskiego.

Serdecznym akcentem było przybycie na salę **150-osobowej delegacji ZHP.** Każde zdanie malutkiej, 9-letniej harcerki Krysi Podsiad delegaci darzyli rzęsistymi oklaskami.

Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem **tow. Stefan Matuszewski**, wyraził przekonanie, że zjednoczony ruch ludowy okaże pełną pomoc w dziedzinie likwidowania analfabetyzmu.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad referatami, która przeciągnęła się do wieczora. Przemawiali **ob. ob. Badowicz, Arka Bożek, Nowicki, Kawecka, Sadziak, Horga, Stasiak, Lutyk, Walczakówna oraz ksiądz Skorski.**

W czasie dyskusji przybyły na salę obrad dla powitania Kongresu, delegacje Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i górników **z kopalni „Wieczorek".**

Co się kryje za protokółem z Bonn

W obecności wielkich potentatów przemysłowych i finansowych, byłych filarów reżimu hitlerowskiego, Thyssena, Pferdemengesa, Oppenheimera i innych, kanclerz „rządu" Trizonii, Adenauer, podpisał t. zw. protokół porozumienia przedstawiony mu przez Wysokich Komisarzy USA, Anglii i Francji.

Czego dotyczy porozumienie tych czterech kontrahentów? Przede wszystkim dotyczy ono, zgodnie z oficjalnie ogłoszonym komunikatem, **„włączenia Niemiec Zachodnich do wszystkich instytucji zachodnio-europejskich". „Rząd" Trizonii oficjalnie przystąpił do „planu Marshalla", do Rady Europejskiej itd. itp. Krótko mówiąc ma ona wkroczyć na arenę międzynarodową po drodze wojennego paktu atlantyckiego.**

Inne punkty oficjalnej wersji protokółu dotyczą **wstrzymania demontażu zakładów chemicznych i zbrojeniowych** oraz zezwolenia na **nieograniczone budownictwo okrętowe.** Jeszcze inny punkt dotyczy uznania **statutu okupacyjnego Zagłębia Ruhry**, który to statut określił poseł KPD Heinz Renner jako **„podporządkowanie Zagłębia Ruhry amerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu".**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że „porozumienie", które jak pisze „Taegliche Rundschau" — „sankcjonuje kolonizację ziemi niemieckiej, oddaje Trizonię na łup Amerykan i poprzez rewizjonistyczną hecę Adenauera zmierza do wpędzenia narodu niemieckiego raz jeszcze w katastrofę wojenną" — to nic dziwnego, że porozumienie to przybrało formę protokółu. Po to bowiem, aby protokół" wszedł w życie nie trzeba zwrócić się do parlamentu o jego ratyfikację. Istniała bowiem możliwość, że nawet w marionetkowym parlamencie z Bonn może się wyłonić **silna opozycja przeciwko tak jawnej kapitulacji wobec imperializmu amerykańskiego.**

Ale omawiany „protokół" ma znaczenie nie tylko ze względu na to co mówi, ale również ze względu na to **co przemilcza.** „Naszą obecną politykę wobec Niemiec — pisze liberalne pismo angielskie „Manchester Guardian" — trzeba skrytykować właśnie za to, co ona przemilcza. Najczulszym elementem bezpieczeństwa w Niemczech Zachodnich jest istniejąca ciągle możliwość utworzenia nowej armii i głośne, jeśli nawet nieoficjalne żądania rewizji granic. Nie uczyniliśmy nigdy poważnego wysiłku aby te niebezpieczeństwa wyeliminować".

W ostatnich czasach coraz częściej słyszy się, zwłaszcza w Ameryce, głosy żądające remilitaryzacji Niemiec i utworzenia w Trizonii armii neohitlerowskiej. W „protokóle porozumienia" nie ma jednak ani słowa o tych sprawach poza zwykłymi frazesami i ogólnikami. Natomiast **pisze o nich otwarcie cała prasa zachodnio-europejska sugerując, że istnieją tajne załączniki w sprawie odrodzenia Wehrmachtu i utworzenia z Niemiec Zachodnich przyszłego jądra militarnego koalicji zachodnio-europejskiej.**

„Nie ma wątpliwości — przyznaje londyński tygodnik „Economist", że większa część świata uważa ewentualność odbudowy niemieckiej potęgi militarnej za odpychającą i groźną. Jednakże nie można odraczać do nieskończoności kluczowego zagadnienia, jakim jest utworzenie samodzielnej armii niemieckiej. Presja w kierunku wskrzeszenia armii niemieckiej okaże się nie do odparcia".

Mgliste sformułowania protokółu z Bonn dowodzą, że kwestia odrodzenia armii niemieckiej była omawiana przez Wysokich Komisarzy USA, Anglii i Francji oraz „kanclerza" Adenauera. Dowodzi ono także, że i w tej sprawie doszło do porozumienia. A powodem, dla którego sprawa ta jest na razie utrzymywana w tajemnicy, jest — jak przyznaje „Economist" — **obawa przed opinią świata, która z niepokojem śledzi manewry anglo-amerykańskie w Trizonii.**

Protokół z Bonn — to logiczne uwieńczenie rozłamowej drogi, na którą już od dawna wkroczyły mocarstwa imperialistyczne, gwałcąc umowę poczdamską. Stany Zjednoczone z pomocą Anglii i Francji chcą przekształcić Niemcy Zachodnie w obóz wojenny w sercu Europy Zachodniej.

Inna jest droga narodów, miłujących pokój. Pokładają one nadzieję w ZSRR, jako w wiernym obrońcy sprawy pokoju. Narody te z zadowoleniem notują sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, albowiem — jak powiedział Stalin — „istnienie miłujących pokój Niemiec demokratycznych obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie koniec przelewowi krwi w Europie, uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

Flota wielorybnicza ZSRR w drodze do Antarktydy

MOSKWA. — Radziecka flota wielorybnicza „Sława" odbywa swój czwarty rejs na wody Antarktydy.

W depeszy nadesłanej z pokładu statku dowódcy flotylli — kapitan Solianiu donosi, że **statki ominęły już południowe brzegi Afryki i skierowały się na wody Antarktydy.**

„Sława" wpłynie na wody Antarktydy w pierwszych dniach grudnia, gdzie przystąpi do połowu wielorybów. Wszystkie mechanizmy i agregaty przygotowane są już do rozpoczęcia połowów.

Poprawa na rynku mięsnym

Akcja podniesienia produkcji zwierzęcej daje dobre wyniki

WARSZAWA (PAP) — Planowa, długofalowa działalność państwa, zmierzająca do podniesienia produkcji zwierzęcej, a zapoczątkowana uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 stycznia br., zaczyna obecnie dawać poważne rezultaty.

Wyraźna poprawa daje się obserwować dopiero od początku drugiej dekady października. We wrześniu plan skupu nie był w 100 proc. wykonany. **Już jednak plan październikowy, wyższy od wrześniowego o 28 proc. — został przekroczony o 7 tys. ton, co równocześnie oznacza przekroczenie poziomu skupu, niezbędnego dla pokrycia normalnego zapotrzebowania ludności.**

Stopniowa ta poprawa zarysowuje się jeszcze wyraźniej w listopadzie. **Plan skupu na ten miesiąc jest wyższy o blisko 30 procent od październikowego i — jak wynika z dotychczasowych danych — będzie dość znacznie przekroczony.**

Dotychczasowy wzrost skupu w połączeniu z pomyślnym przebiegiem kontraktacji trzody chlewnej na rok przyszły stanowi zapowiedź dalszej, stopniowej poprawy sytuacji na rynku w okresie najbliższych miesięcy. **Szczególnie w grudniu, jako w okresie przedświątecznym, przewiduje się poważne zwiększenie ilości mięsa i tłuszczu, sprzedawanego na bony tłuszczowe oraz na listy pracownicze.**

Przeobrażenia dolara w Bonn



czyli: – Amerykanie tworzą z byłych hitlerowców „armię zachodnio-niemiecką"

Rozłamowcy przy robocie

W Londynie rozpoczęły się obrady przywódców rozłamowych związków zawodowych. Organizatorzy tej imprezy zamierzają powołać do życia nową międzynarodową organizację, której zadaniem będzie, jak to oświadczył przedstawiciel reakcyjnego kierownictwa amerykańskiej centrali związków zawodowych CIO, „zwalczanie komunizmu", tzn. walka z klasą robotniczą i jej organizacjami zawodowymi.

Agenci kapitału, którzy zebrali się w Londynie dla utworzenia rozłamowej centrali, nie od dziś spiskują przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Olbrzymi autorytet Światowej Federacji Zw. Zaw. wśród mas pracujących całego świata oraz jej działalność w interesie pokoju, jedności klasy robotniczej oraz polepszenia bytu ludzi pracy, była od pierwszej chwili jej powstania solą w oku imperialistów. Sądzili oni początkowo, że uda im się rozsadzić ŚFZZ od wewnątrz. Zadanie to powierzył amerykański Departament Stanu prawicowym przywódcom amerykańskiej centrali związkowej CIO i reakcyjnym przywódcom brytyjskich związków zawodowych. Przywódca CIO — Carrey i Deakin z angielskiej centrali TUC, opracowali plan przekształcenia ŚFZZ w narzędzie planu Marshalla, w narzędzie imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. Plany te spaliły na panewce. Demokratyczna większość ŚFZZ zdemaskowała rozłamowców, którzy opuścili jej szeregi, ale nie byli w stanie naruszyć jej siły. **Odbyty w tym roku w *Rzymie* Kongres ŚFZZ pokazał potęgę tej organizacji, do której przystąpiły po odejściu rozłamowców nowe miliony zorganizowanych robotników Europy, Azji i Afryki.**

Po poniesionej klęsce, na rozkaz Departamentu Stanu, zdrajcy koncentrowali swe wysiłki na montowaniu rozłamowej międzynarodówki związkowej. Przywiązanie robotników wszystkich krajów do Światowej Federacji Związków Zawodowych stanowiło i stanowi najpoważniejszą przeszkodę w realizacji tych planów. **Wszystkie dotychczasowe próby rozbijania jedności ruchu zawodowego klasy robotniczej w poszczególnych krajach kończyły się fiaskiem. We Francji rozłamowa, pracująca za dolary „Force Ouvriere" nie zdołała osłabić wpływów i popularności CGT, a we Włoszech wszelkie próby dokonania rozłamu kończyły się ośmieszeniem rozłamowców.**

Imperialiści przynaglają jednak rozłamowców do działania. Ponieważ nie udało im się rozbić Światowej Federacji, Departament Stanu nakazuje im stworzenie własnej organizacji międzynarodowej, której trzonem miałyby się stać amerykańskie centrale związkowe CIO i AFL, kierowane przez zaufanych agentów Wall Street. O obliczu tych central świadczą chociażby fakty, że na niedawnym zjeździe AFL przemawiali tacy **przedstawiciele bankierów**, jak minister obrony Stanów Zjednoczonych, Johnson, oraz administrator planu Marshalla, Hoffman, zaś na zjeździe CIO czołowymi mówcami byli Acheson i znany **podżegacz wojenny, generał Bradley, amerykański szef sztabu.**

W czerwcu br. doszło w Genewie do spotkania kandydatów na członków nowej organizacji. Z konferencji w Genewie dowiedzieliśmy się o pewnej bardzo istotnej części programu, jaki nakreślili sobie rozłamowcy. A więc, jak oświadczył delegat AFL, Meany, „nowa organizacja musi kontynuować swoją działalność propagandową za „żelazną kurtyną", musi dążyć do obalenia rządów w Europie Wschodniej". Innymi słowy, nowa organizacja, oprócz rozbijania jedności mas pracujących, *obok współdziałania* z amerykańskimi planami ujarzmienia innych narodów, ma również aktywnie zająć się **działalnością szpiegowską i dywersją.**

Rozmowy genewskie nie doprowadziły do utworzenia rozłamowej organizacji. Na przeszkodzie temu stanęły i walka o władzę i wpływy pomiędzy rozłamowcami.

Nie wiadomo, czy zostanie ona utworzona na obecnej konferencji w Londynie. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeśli nawet uda się sklecić tę organizację, będącą w rzeczywistości agenturą monopolistów amerykańskich, **to nie spełni ona nadziei pokładanych przez jej twórców. Rosnąca siła ruchu robotniczego na całym świecie, wstręt, jaki budzą rozłamowcy wśród robotników, z góry przesądzają losy tej nowej agentury, skazanej na niepowodzenie.** tr.

Nowy kanał wodny Gopło - Warta

oddany do użytku

WARSZAWA (PAP). — W dniu **27 bm. oddana została do użytku sztuczna droga wodna o długości ponad 30 km, łącząca jezioro Gopło z Wartą.**

Znaczenie gospodarcze kanału Gopło — Warta jest bardzo poważne, łączy on bowiem, poprzez górnonotecką sztuczną drogę wodną, bydgoski system kanałów i Wisłę z Wartą i Odrą. Dzięki przekopaniu kanału osuszone zostały przyległe do niego bagniste nieużytki, które obecnie będą mogły być zamienione na urodzajne pola i łąki.

Wiceminister Komunikacji **Balicki**, który przybył na uroczystość związaną z otwarciem kanału, podziękował robotnikom, kierownictwu robót, a w szczególności przodownikom pracy za szybkie wykonanie prac i **stwierdził, że w okresie kapitalistycznej, bezplanowej gospodarki kanał Gopło — Warta nie mógłby zostać wykonany w tak szybkim tempie.** Oddanie go do użytku już w 5 lat po zakończeniu wojny jest jeszcze jednym **dowodem wyższości gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną.**

Po przemówieniach, 36 przodowników i przodownic pracy otrzymało z rąk wiceministra Komunikacji dyplomy uznania lub nagrody pieniężne.

W dalszym ciągu uroczystości zebrani przedstawiciele władz, Partii i przodownicy pracy udali się na statek, który wypłynął z jeziora Gopła w nowowybudowany kanał. Wiceminister Balicki, przecinając wstęgę rozpiętą nad kanałem, dokonał symbolicznego otwarcia nowej drogi wodnej.

Prowokacyjne oszczerstwa nowego lokaja podżegaczy wojennych

SZTOKHOLM (PAP). — Jak podaje „Ny Dag", naczelny dowódca szwedzkich sił zbrojnych — Jung, wygłosił w mieście Lung przemówienie, pełne prowokacyjnych oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego.

Mowa Junga stanowi generalną propagandę za przyłączeniem Szwecji do paktu atlantyckiego.

Dziennik podkreśla, że w swych prowokacyjnych wypowiedziach przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, Jung posunął się dalej od jakiegokolwiek z naczelnych dowódców armii państw, będących członkami paktu atlantyckiego.

Zadania grup partyjnych i agitatorów
w świetle uchwał III Plenum KC PZPR

W ostatnim czasie na łamach naszej gazety ukazywało się wiele artykułów, poświęconych krytycznej ocenie **pracy grup partyjnych i grup agitatorów w łódzkich zakładach pracy.** Nie jest to bynajmniej przypadkiem.

Partia nasza przywiązuje wielką wagę do wprowadzenia nowych metod pracy partyjnej.

Trzeba stwierdzić, że uchwały o stworzeniu w fabrykach **grup partyjnych i aktywu agitatorskiego** nie są w pełni realizowane przez wszystkie **organizacje podstawowe.** W okresie od kwietnia br. do chwili obecnej wiele organizacji partyjnych nie potrafiło stworzyć grup partyjnych w myśl wytycznych kierownictwa Partii i nastawić ich na spełnianie nowych, zwiększonych obowiązków.

Opierając się na informacjach, zasięgniętych w kilkunastu fabrykach przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego i metalowego w Łodzi, możemy stwierdzić, że podstawowym błędem organizacji partyjnej, popełnianym przy tworzeniu grup partyjnych, jest **formalistyczne podejście do nowych metod pracy.**

Organizacje partyjne w **PZPJG Nr 8, w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 i w PZPW Nr 2** stworzyły wprawdzie grupy partyjne, lecz grupy te pozostały w istocie rzeczy niczym innym, jak tylko dawnymi „dziesiątkami".

W pracy praktycznej należy więc zwrócić uwagę na błędy popełniane w trakcie ustalania składu osobowego grup.

Grupa partyjna musi w swoim składzie posiadać członków, związanych ze sobą zadaniami produkcyjnymi, pracujących na jednej sali przy maszynach jednego rodzaju. Przydzielanie zaś do grup partyjnych ludzi według listy członków podstawowej organizacji mija się z celem i uniemożliwia grupie partyjnej spełnianie jej **podstawowego zadania — czuwania nad produkcją.**

W większości zakładów pracy organizacje partyjne nie doceniają wpływu, jaki grupy partyjne mogą wywierać na produkcję, aczkolwiek np. w PZPW nr 2 nastąpiły fakty, świadczące o tym, że **grupa partyjna może zabezpieczyć wykonanie planu.** Nie należy zapominać, że przewodnią myślą wytycznych kierownictwa naszej Partii przy tworzeniu grup partyjnych była konieczność **kontrolowania wyników pracy każdego członka Partii,** konieczność nakreślania mu konkretnych zadań produkcyjnych.

Jeśli grupowy zajmie się tylko zbieraniem składek partyjnych, kolportażem gazet i zwoływaniem członków na zebrania organizacji oddziałowej i podstawowej, to trzeba sobie powiedzieć, że jest to zły grupowy. Jeśli grupa partyjna składa się z członków, zatrudnionych w różnych działach produkcji, jeśli nie urządza krótkich, kilkunasto-minutowych zebrań, poświęconych zagadnieniom produkcyjnym, to grupa taka faktycznie nie istnieje.

Należy podkreślić, że w wymienionych powyżej fabrykach ani grupowi, ani też organizacje partyjne i ich sekretarze **nie są dostatecznie poinformowani o istotnych zadaniach grup partyjnych.** Wynika to stąd, że nasze komitety dzielnicowe nie dołożyły dostatecznych starań by uświadomić sekretarzy organizacji partyjnych i grupowych o zadaniach produkcyjnych stojących przed grupami partyjnymi.

Podobnie przedstawia się **praca grup agitatorów.** Przykłady dobrej pracy agitatora **tow. Tomaszowskiej z PZPDz Nr 2** lub **tow. Trzeciakowej** PZPB Nr 17 są, niestety, jeszcze dość rzadkie. Agitatorzy nasi najczęściej nie umieją jeszcze powiązać pracy politycznej z pracą uświadamiającą na odcinku produkcyjnym. Najczęściej agitatorzy uprawiają tzw. wielką politykę, nie łącząc swych wypowiedzi z terenem. Wskutek tego stają się często niezrozumiali dla bezpartyjnych. Braki i błędy pracy agitatorów spowodowane są niekiedy zbyt lekkomyślnym wyznaczaniem przez organizacje partyjne ludzi do tej pracy. I tu należy przypomnieć dobry przykład PZPDz Nr 2, gdzie egzekutywa poświęciła 3 dni czasu na wybór odpowiednich towarzyszy na agitatorów.

W świetle uchwał **III Plenum KC PZPR** organizacje partyjne winny krytycznie i samokrytycznie rozważyć dotychczasową pracę grup partyjnych i agitatorów na swym terenie. Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę na olbrzymie zadania, jakie w chwili obecnej w związku z zaleceniami Partii w dziedzinie wzmocnienia czujności stoją przed grupami partyjnymi i agitatorami.

Przecież nikt lepiej od grupowego nie może znać swojego odcinka produkcyjnego, przecież nikt lepiej, niż grupowy, nie może czuwać nad bezpieczeństwem produkcji, nad zachowaniem tajemnicy służbowej i wykrywać szkodliwą działalność wroga klasowego.

Przecież agitator partyjny, którego obowiązkiem jest dokładna znajomość oblicza politycznego ludzi na jego odcinku pracy, może i powinien wyśledzić wszelkiego rodzaju wtyczki reakcyjne, siewców wrogiej i szkodliwej propagandy oraz sabotażystów.

Nowe, olbrzymie zadania, stojące przed naszą Partią, winny zmobilizować organizacje partyjne do **ścisłego wykonania dyrektyw Partii, zawartych w uchwałach III Plenum,** atoli stać się to może tylko wtedy, jeśli organizacje partyjne zrozumieją i docenią **konieczność wprowadzenia w końcu w życie, nowych metod pracy partyjnej, a mianowicie tworzenia produkcyjnych grup partyjnych i zorganizowania sprężyście działającej grupy agitatorów.**

Kar.

To i owo
Wart Pac pałaca

Hamburska parodia procesu hitlerowskiego feldmarszałka von Mannsteina dobiega końca. Procesu tego nie można nazwać nawet farsą sądową. Jest to po prostu bezczelna manifestacja solidarności angielskich podżegaczy wojennych z hitlerowskimi oprawcami. Chodzi nie tylko o uniewinnienie siepacza Ukrainy i Krymu, Polski i Francji, chodzi o to, aby zawczasu usprawiedliwić swoje przymierze z mordercami faszystowskimi. Jak wiadomo, obrońca Mannsteina „socjalista" Paget, w ciągu całego przewodu sądowego — ku bezgranicznemu zachwytowi epigonów hitlerowskich i ich churchillowskich przyjaciół — wychwalał zbrodnie Mannsteina.

Ostatnio Paget wygłosił przemówienie obrończe, bijąc własny rekord nikczemności. Proklamował on Mannsteina „bohaterem" — właśnie za jego bezlitosne okrucieństwo wobec partyzantów, zwłaszcza zaś — wobec komunistów. Opłacany przez Churchilla „socjalista" wypowiedział w swym przemówieniu zdanie, które cytujemy dosłownie:

„Jeśli hasło obrony Europy Zachodniej wciąż jeszcze zachowuje swą moc, to powinniśmy być towarzyszami broni zjednoczonej armii zachodnioniemieckiej".

Wylazło wreszcie szydło z worka. Dla imperialistycznych ludobójców Mannstein nie jest zbrodniarzem, lecz „towarzyszem broni". Przyznają to obecnie otwarcie.

Prosząc o „honorowe uniewinnienie" hitlerowskiego feldmarszałka, Paget oświadczył, że Mannstein nie jest w większym stopniu zbrodniarzem wojennym, niż Churchill. Adwokat angielski bliski był prawdy. Jak widzimy — „wart Pac pałaca".

Osiągnięcia i braki przemysłu dziewiarskiego
Niektóre zakłady nie nadążają w pracy za innymi
Ogólnokrajowa narada aktywu dziewiarskiego w Łodzi

Niedawno odbyła się w Łodzi **ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego przemysłu dziewiarskiego,** poświęcona omówieniu dotychczasowych **osiągnięć i braków** w dziedzinie realizacji planów na rok bieżący zarówno przez **cały przemysł,** jak i przez **poszczególne przedsiębiorstwa.**

Przemysł dziewiarski wykonał globalny plan produkcji na rok bieżący już w dniu 15 września br. Mimo tak poważnego osiągnięcia istnieją przedsiębiorstwa, których praca pozostawia jeszcze wiele do życzenia. A więc np. pończoszarnia w Żyrardowie nie wykonała 5 planów miesięcznych.

Omawiając sprawę **jakości produkcji stwierdzono,** iż rok bieżący wykazuje na tym odcinku **stałą poprawę.** Przeciętna jakość produkcji utrzymuje się na poziomie 87,6 procent towaru pierwszego gatunku i jest o 2,4 procent wyższa, niż planowana. I na tym odcinku niektóre przedsiębiorstwa nie nadążają za pozostałymi. Do zakładów tych m. in należą PZPDz. im. Kacprzaka w Łodzi.

Zwrócono uwagę na to, że żadne z przedsiębiorstw poza PZZPP Nr 2 w Łodzi, nie wykorzystało możliwości poprawy jakości produkcji przez **poprawę pracy cewiarni.** Doświadczenia PZZPP Nr 2 wykazały, iż na tej drodze można o połowę zmniejszyć ilość błędów produkcji, ograniczyć znacznie częstotliwość łamania się igieł itp. Za mało uwagi zwrócono także na estetykę opakowania wyrobów.

Plany oszczędnościowe realizowane są na ogół dobrze. W ciągu trzech kwartałów wykonano 92 proc. planów rocznych — łącznie z zobowiązaniami załóg, osiągając ponad **471 miln. zł oszczędności.** Jednak wykonanie w poszczególnych zakładach wykazuje, że planowanie w wielu wypadkach było zbyt ostrożne, w innych zaś zobowiązania wykonywano opieszale. PZZPP Nr 2 i 3 w Łodzi, w ciągu 3 kwartałów wykonały zaledwie . 64 proc. rocznego planu oszczędności i przyjętych zobowiązań, zaś PZPDz. Nr 2 w Łodzi — 66 proc.

W toku dyskusji przedstawiciele przedsiębiorstw, nie nadążających za przodującymi zakładami przyrzekli, iż w przeciągu 4-go kwartału wszystkie braki zostaną usunięte i zadania, związane z realizacją planu rocznego, będą w całości wypełnione.

DWA ZESPOŁY...
Dlaczego zespół tow. Kaźmierczaka przoduje w PZPB Nr. 17



Tow. **Ignacy Kaźmierczak,** kierownik zespołu konkursowego w **PZPB Nr 17,** właśnie w tej chwili skończył osnowę. W takich wypadkach tkacz zazwyczaj czyści krosno i czeka, dalsze bowiem czynności należą już do majstra. Tow. Kaźmierczak jednak nie postępuje tak, jak ci co nie umieją cenić wartości każdej minuty. Sam on również potrafi wykonać pracę majstra. Oto urżnął osnowę, wyrzucił krzyżulce, zdjął nicielnicę, odkręcił kluczem mutrę od śruby, przytrzymującej płochę. Majster pomógł mu tylko przy końcowej robocie i zaraz udał się po osnowę. Teraz tkacz zabiera się do gruntownego czyszczenia krosna, zmieniając jednocześnie stale czółenka z wątkiem na drugim krośnie. Tymczasem majster przywozi osnowę. Z pomocą tkacza obydwaj zakładają ją szybko na krosno. Dzięki tej pomocy majster będzie mógł lepiej dopilnować innych krosien, szczególnie tych, przy których zatrudnieni są młodzi tkacze.

W pobliżu obsługuje krosna starsza tkaczka, tow. **Zofia Karpińska,** wchodząca w skład zespołu konkursowego tow. Kaźmierczaka. Ona też potrafi sobie doskonale radzić w każdej sytuacji. Oto na jednym z krosien ma nadmiernie nakrochmaloną osnowę, co grozi rwaniem się zbyt sztywnych nici. Jednak osnowa musi być odrobiona do końca, nie można jej przecież wyrzucić. Posiadająca wieloletnie doświadczenie tkaczka ma sposób i na tę trudność. Oto zawiesza na całą szerokość osnowy zmoczoną szmatę, która daje wilgoć osnowie i rozkleja nakrochmalone nici. Teraz tow. Karpińska stale już zwraca specjalną uwagę na krosno z wadliwą osnową. Często podchodzi z nożyczkami, obcinając zbyt usztywnione pęki. Poza tym bardzo pilnie strzeże tkaniny od plam, wiedząc, że poplamiony oliwą lub smarem towar nie będzie zaliczony do ekstry. Dla zapobieżenia temu, tow. Karpińska przypilnowała, aby od wewnątrz krosna na osnowie założono ochraniacze. Właściwie powinny one się znajdować na wszystkich krosnach, lecz, niestety, wielu tkaczy nie docenia ich znaczenia. Pod licznymi krosnami leżą urwane ochraniacze, a osnowa nie ma zabezpieczenia. Tow. Karpińska zdaje sobie sprawę, że dzięki temu zabezpieczeniu na osnowę nie padnie żaden brud.

Cały zespół tow. Ignacego Kaźmierczaka wykonuje **44 procent ekstry, 56 proc. primy, przekraczając plan produkcyjny o 1,4 proc.**

Jakże inaczej pracuje drugi zespół, który także przystąpił do konkursu i ma takie same warunki, to znaczy pracuje na takich samych krosnach, produkując te same asortymenty towarów. Ten zespół jednak wytwarza tylko 26,6 proc. primy, reszta to sekundy i braki, a o ekstrze w ogóle nie ma mowy. Tkaczki, należące do tego zespołu, nie zmieniły wcale swego systemu pracy i w dalszym ciągu zupełnie nie dbają o jakość produkcji. Zespół „prowadzi" ob. **Władysława Górska,** która sama słabo pracuje i podobnie też pracują pozostałe tkaczki Zofia Paprota i Janina Majda. Nie ma w tym zespole współpracy, dobrych chęci. Brak dyscypliny pracy i subordynacji.

Przykład tych dwóch zespołów, znajdujących się w całkowicie jednakowych warunkach jest najlepszym dowodem, że wyniki pracy zależą w dużym stopniu od podejścia do pracy.

Zespół tow. Kaźmierczaka dzięki należytemu podejściu jak dotychczas, stoi na czele zespołów konkursowych w PZPB Nr 17 i znajduje się w czołówce zespołów z całej Polski.

M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Zobowiązania zakładów im. Strzelczyka

Podejmując inicjatywę Hajduckich Zakładów Hutniczych, cała nasza załoga powzięła następujące zobowiązania:

„Biuro zaopatrzenia w jak najszybszym czasie upłynni zbędne remanenty, biuro fabrykacji w ciągu 1-go miesiąca opracuje wykaz ilości potrzebnych materiałów; oddział montażowy wykona swą produkcję przy zmniejszonej liczbie pracowników; oddziały mechaniczne skrócą cykl produkcyjny, zmniejszą w granicach możliwości ilość braków i podejmą jak najdalej idące oszczędności, biuro kosztów własnych zmniejszy czas przesyłkowy."

Jednocześnie pracownicy postanowili zwrócić się do ORZZ z prośbą o przesłanie nam książeczek oszczędnościowych projektu tow. Walaszczyka.

Na wniosek tow. Wopińskiego wybrano komisję, której zadaniem będzie kontrola wypełnienia powyższych zobowiązań.

S. Tomczak
korespondent fabryczny „Głosu"
Z. M. im. Strzelczyka

Ożywiona działalność Koła TPPR
w szpitalu im. N. Barlickiego

Przy naszym szpitalu powstało w początkach rb. koło TPPR.

Kilka dni temu po raz pierwszy zorganizowaliśmy uroczystą wieczornicę dla wszystkich członków koła, sympatyków i chorych. Na program złożyły się recytacje wierszy Puszkina, Majakowskiego, śpiewy, występy muzyczne.

Miła, trwająca 2 godziny wieczornica udała się doskonale i przyczyniła się do wzrostu popularności naszego koła.

Opierając się na doświadczeniach i rezultatach tej naszej „szpitalnej imprezy", wydaje mi się słuszne, aby również w innych szpitalach organizacje TPPR lub organizacje partyjne zajęły się urządzaniem podobnych wieczornic.

Stanisław Sakwa
korespondent „Głosu"

ECHA NARADY
racjonalizatorów i naukowców



Racjonalizatorzy Elektrowni Łódzkiej przy pracy

Ostatnio odbyła się w Elektrowni Łódzkiej **narada racjonalizatorów** z udziałem przodowników pracy, dyrekcji i sympatyków. Celem narady było omówienie tych odcinków pracy i produkcji, które wymagają ulepszeń i powinny stać się przedmiotem specjalnego zainteresowania całej załogi.

Przede wszystkim więc trzeba zwrócić uwagę na **warunki higieniczne.** Brak wentylacji w wielu pomieszczeniach szkodzi zdrowiu robotników. Szczególnie przy czyszczeniu kotłów praca jest ciężka, gdyż wykonywać ją trzeba w bardzo wysokiej temperaturze. Prócz tego panująca w niektórych salach wilgoć niszczy ściany oraz instalacje elektryczne.

Lecz jedną z najpoważniejszych bolączek jest **sprawa bijaków młynów przy kotle pyłowym.** Bijaki są kosztowne i sprowadzać je trzeba z odległych od Łodzi hut. Należało by pomyśleć o zastąpieniu bijaków zużytymi szynami lub innymi odpowiednimi przyrządami metalowymi, bezużytecznie gromadzącymi się w składnicach elektrowni. W związku z tym wpłynęły już do Komisji Usprawnień **dwa wnioski,** które są obecnie rozpatrywane.

Zastanawiano się również na naradzie nad koniecznością **zmiany organizacji zaopatrzenia w węgiel,** aby nie następowały przerwy w produkcji, wywoływane brakiem dobrego węgla na rusztach wówczas, gdy elektrownia zmuszona jest zwiększyć swą produkcję.

Niektóre z zagadnień, poruszanych na naradzie, były już opracowywane przez specjalistów techników, ale właściwego rozwiązania dotychczas nie uzyskano. Robotnicy, mający duże większe doświadczenie praktyczne, łatwiej mogą znaleźć pożądane wyjście i znajdą je na pewno. Współpraca robotnika - racjonalizatora z inżynierem oraz technikiem powinna przełamać nawet największe trudności.

M. S.

Doskonały pomysł racjonalizatorski

W naszych zakładach racjonalizatorzy mogą już wykazać się poważnymi osiągnięciami.

Ostatnio do Zakładowej Komisji Usprawnień wpłynął ciekawy wniosek, który przyniesie naszym zakładom poważne oszczędności.

Jest to mianowicie zbijak stawidło na zrywy osnowowe — pomysłu ob. Kazimierza Maja, który wyklucza zbicia i niedobicia w towarze.

Próbny zbijak, działający w ciągu 6 tygodni na krośnie zdał doskonale egzamin i został już zastosowany przy 470 krosnach lamełkowych. Według obliczeń Zakładowej Komisji Usprawnień suma oszczędności, uzyskanej dzięki instalacji aparatu tow. Maja, osiągnie w naszych zakładach 12 milionów zł.

Zgodnie z decyzją Komisji Usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego, aparat ob. Maja zostanie również zastosowany w PZPB Nr 8 i PZPB Nr 9.

J. Wojciechowski
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB w Rudzie Pabianickiej

Ponad miliard zł. oszczędności

Załogi fabryczne poszczególnych zakładów pracy, podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Odzieżowego, postanowiły **zaoszczędzić w roku bieżącym 1.138.000.000 zł.** Na sumę tę składają się oszczędności uzyskane dzięki zmniejszeniu zużycia surowców, energii, artykułów pomocniczych, oraz dzięki przedterminowemu wykonaniu planów.

W pierwszym półroczu Przemysł Odzieżowy zaoszczędził 56 procent zamierzonej kwoty. Jeżeli chodzi o zakłady łódzkie, to najlepsze wyniki uzyskała fabryka im. d-ra Próchnika.

Do zaoszczędzenia tak poważnych sum przyczyniła się w pierwszym rzędzie zmiana dotychczasowych norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych, szerokie współzawodnictwo i usprawnienie metod produkcyjnych.

W oparciu o wytyczne III Plenum poprowadzimy masy do dalszych sukcesów i zwycięstw

Rezolucja II Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w sprawie realizacji wytycznych III Plenum KC

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi wraz z całą organizacją partyjną województwa z radością wita uchwały i wskazania III Plenum Komitetu Centralnego, które mają przełomowe znaczenie dla naszej Partii w dziele umocnienia jej siły. Obrady Plenum KC odbywały się w okresie, kiedy obóz postępu i pokoju, któremu przewodzi potężny kraj socjalizmu, ZSRR, odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Na Dalekim Wschodzie 480-milionowy naród chiński, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin, stanął na straży pokoju na kontynencie azjatyckim i wzmacnia ogólnoświatowy front demokracji i socjalizmu.

Na Zachodzie, dzięki konsekwentnej, demokratycznej polityce ZSRR, polityce poszanowania niepodległości narodów, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, która raz na zawsze przekreśliła plan imperialistów — ekspansji faszystowskiego militaryzmu na Wschód. Potężny ruch pokoju na całym świecie ogarnia milionowe masy ludzi pracy, wbrew wysiłkom podżegaczy wojennych.

Tow. Bierut w referacie na III Plenum KC naszej Partii wskazał na sposoby i metody działania wroga klasowego, który w swej bezsilności, wobec rosnących sił pokoju i postępu, ucieka się do najbardziej zbrodniczych metod w walce z ruchem robotniczym. Wróg splata środki polityczno-ideologiczne z działaniem aparatów policyjnych, działaniem siatek agenturalnych i szpiegowskich, działaniem sabotażystów i dywersantów w organizacjach demokratycznych, w partiach robotniczych, by je w podstępny sposób starać się rozbijać od wewnątrz, kruszyć ich siły, torować drogę zdrajcom klasy robotniczej.

Najlepszym dowodem tego jest przykład titowskiej Jugosławii. Narody Jugosławii sterroryzowane przez zdradziecką klikę Tito — Rankowicza, zostały zaprzedane anglo-amerykańskim imperialistom.

Doświadczeniu i czujności WKP(b) międzynarodowy proletariat, a przede wszystkim klasa robotnicza krajów demokracji ludowej, zawdzięcza zdemaskowanie zdrajców i wyrzucenie ich z rodziny proletariackiej, z rodziny krajów antyimperialistycznych. Rewolucyjna czujność WKP(b) pomogła naszym towarzyszom węgierskim zdemaskować agenta titowskiego — Rajka, oraz przyczyniła się do zdemaskowania titowskiej szajki szpiegów w innych krajach demokracji ludowej. W świetle minionych wydarzeń tym wyraźniej widzimy przodującą rolę WKP(b) w międzynarodowym ruchu robotniczym, której doświadczenie i czujność rewolucyjna dopomaga klasie robotniczej w prowadzeniu skutecznej walki z wrogami ludu i umacnia jej siły w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

III Plenum KC wykazało istnienie wrogiej działalności w naszym kraju. Na skutek braku czujności klasowej ze strony towarzyszy Gomułki, Spychalskiego i Kliszki, już w czasie walki wyzwoleńczej z okupantem, ludzie z wrogiego obozu starą metodą wtyczek potrafili wedrzeć się do partii robotniczej. Co gorsza, w wyzwolonej już dzięki wielkim ofiarom krwi radzieckiego i polskiego żołnierza Polsce Ludowej, ci sami ludzie zdołali zdobyć zaufanie i poparcie oportunistów i przez to awansować na wysokie stanowiska państwowe. Jest to rezultat ślepoty politycznej, mającej swe źródło w prawicowej i nacjonalistycznej postawie wymienionych towarzyszy, w postawie nieufności do ZSRR i WKP(b), w postawie obcej członkom Partii marksistowskiej.

Nasza wojewódzka organizacja partyjna z pełną solidarnością wita uchwały Plenum KC co do nosicieli odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, i na wszystkich szczeblach partyjnych zwalczać będzie wszelkie próby odstępstwa od zasad Partii marksistowskiej, od wielkich idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Należy stwierdzić, że uchwały Plenum sierpniowego KC PPR, które ujawniły i rozbiły odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, które istniało w części kierownictwa i którego nosicielem był tow. Gomułka, miały poważny wpływ na podniesienie poziomu ideologicznego i politycznego całej naszej Partii. W poważnym stopniu wzrósł autorytet Partii w szerokich masach pracujących po Kongresie Zjednoczeniowym klasy robotniczej. Wyrazem tego jest umasowienie organizacji społecznych, jak: Ligi Kobiet, ZMP, ZSCh., Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Koła Gospodyń Wiejskich.

Zakłady przemysłowe na terenie naszego województwa, w przeważającej części wykonały przed terminem swoje plany produkcyjne roczne i 3-letnie. Wyniki te osiągnęliśmy dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, które w naszym przemyśle obejmuje już 43 procent zatrudnionych, dzięki rozszerzającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu, dzięki wzrastającej coraz bardziej wydajności pracy i wzrostowi świadomości klasowej mas pracujących.

Szereg poważnych akcji masowych, którymi kierowała nasza organizacja partyjna, mobilizowało setki tysięcy osób w obronie pokoju, odbudowie kraju, w marszu do socjalizmu. W akcji „H" nasze województwo znalazło się na jednym z czołowych miejsc w kraju. W akcji żniwnej, która została zakończona w terminie mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w akcji skupów ziemniaków i zboża, wykazaliśmy prężność i bojowość naszej organizacji wojewódzkiej.

Nieustannie zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski, co znajduje najlepszy wyraz w rozrastającym się ruchu łączności ekip fabrycznych ze wsią, niosącym braterską pomoc klasy robotniczej mało- i średniorolnym chłopom, w ich walce z pozostałościami kapitalizmu na wsi, w ich walce o socjalistyczną wieś polską. Jednym z poważniejszych odcinków tej zwycięskiej walki jest stale zwiększająca się ilość wsi, przechodzących do socjalistycznych form gospodarki rolnej.

Sukcesy te osiągamy w ostrej walce klasowej z wrogami ludu polskiego, wśród których znajduje się również reakcyjna część kleru.

Przebieg i atmosfera zebrań podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy, gromadach i PGR-ach, poświęconych uchwałom III Plenum KC PZPR, świadczy o tym, że nasza wojewódzka organizacja partyjna wyrosła, ubojowiła się i zwarcie stoi gotowa do dalszej pracy i walki pod kierownictwem Komitetu Centralnego w realizacji uchwał III Plenum.

Niemniej zdajemy sobie sprawę, że w pracy naszej istnieje szereg poważnych braków. Obecny skład socjalny naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej nie jest zadowalający. Ilość robotników stanowi 53,8 proc. ogółu członków, co jest rzeczą niewłaściwą. Również niezadowalający jest stan chłopów w Partii (17,5 proc.), oraz kobiet.

Komitety Miejskie i Powiatowe poświęcają mało uwagi prawidłowemu wzrostowi szeregów partyjnych, szczególnie zaś KP w Łęczycy oraz KM w Tomaszowie. Niezadowalający jest również stosunek procentowy członków Partii do ogółu zatrudnionych w niektórych zakładach przemysłowych, jak np. w PZPB w Pabianicach.

Analizując dotychczasowy styl pracy KW trzeba stwierdzić, że istnieje wiele niedociągnięć, przede wszystkim brak planowości w niektórych wydziałach i brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi wydziałami, które ujemnie wpływają na bieg pracy KW i jego kierownictwo pracą terenowych organizacji partyjnych. Niedociągnięcia w pracy w poważnej mierze są wynikiem braku kontroli uchwał w samym KW i kontroli ich wykonania w organizacjach terenowych.

Powyższe niedomagania Plenum KW poleca wszystkim instancjom partyjnym usunąć w jak najkrótszym czasie.

II Plenum Komitetu Wojewódzkiego zobowiązuje egzekutywę i poszczególne wydziały KW oraz Komitety Powiatowe i Miejskie, aby w najkrótszym czasie uzupełniły kadry pracowników partyjnych w KW, KP, KM i KG do ram określonych etatami, gdyż istniejące obecnie luki odbijają się ujemnie na pracy naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W doborze kadr, a przede wszystkim pracowników partyjnych, należy ściśle przestrzegać bolszewicką zasadę rekrutacji ludzi sprawdzonych, wypróbowanych i oddanych sprawie klasy robotniczej. Należy przejrzeć kadry przemysłowe, handlowe, w administracji i samorządzie, spółdzielcze, związkowe i w pozostałych organizacjach masowych, by oczyścić je z elementów ideologicznie i klasowo obcych, zbiurokratyzowanych, oderwanych od mas, a śmielej wysuwać na tę pracę ludzi wyrosłych z klasy robotniczej, przodowników pracy i racjonalizatorów oraz mało- i średniorolnych chłopów, oddanych sprawie Polski Ludowej.

Szczególne znaczenie dla umocnienia władzy ludowej ma sprawa przeprowadzenia szybszej demokratyzacji aparatu administracji ogólnej i dalsza poprawa składu klasowego Rad Narodowych, drogą wprowadzenia do nich większej ilości robotników oraz mało- i średniorolnych chłopów.

Należy zwrócić baczniejszą uwagę na pracę Centrali Rolniczej, spółdzień SCh. i Związku Samopomocy Chłopskiej. Poprawić styl pracy organizacji podstawowych przy tych instytucjach i zaszczepić zasadę kolektywnej odpowiedzialności i współpracy. Pozwoli to uniknąć dotychczasowego, samodzielnego, kacykowskiego obsadzania stanowisk i wpłynie na usprawnienie działalności tych instytucji w terenie. Szczególnie należy usprawnić pracę powiatowych i gminnych zarządów spółdzielń ZSCh., których niedomagania w dziedzinie sprężystości organizacji zbytu na wsi powodują słuszne niezadowolenie ludności wiejskiej.

Opiekę i pomoc należy okazać PGR-om w celu oczyszczenia ich aparatu z ludzi klasowo nam obcych i wrogich.

Należy zwiększyć wysiłek pracy naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Jedynie bowiem poprzez zwiększenie elementów socjalistycznej formy gospodarowania na wsi, biedota wiejska będzie mogła podnieść swoją stopę życiową na wyższy poziom.

Realizując czynnie sojusz robotniczo-chłopski, dążąc do jego nieustannego pogłębienia, należy usprawnić i rozszerzyć pracę ekip ruchu łączności fabryk ze wsią, oraz wzbogacić ich formy pracy.

Plenum KW stwierdza, że czujność klasowa nie zawsze towarzyszyła pracy naszych instancji partyjnych i poszczególnych towarzyszy. Zły styl pracy organizacji partyjnych, nie stosowanie szerokiej krytyki i samokrytyki oraz częste naruszanie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej przytępiały czujność klasową i pozwoliły wedrzeć się na różne stanowiska elementom wrogim. Przykłady, wskazane w referacie i podczas dyskusji najdobitniej świadczą o tym, że zaśmiecenie aparatu państwowego, spółdzielczego, a niestety, w niektórych wypadkach i partyjnego, występuje często. Brak czujności klasowej ujawnia się jaskrawo w zakładach przemysłowych.

W większości wypadków różne uszkodzenia, awarie, pożary itp. przypisują towarzysze trudnościom powojennym, młodemu, niedoświadczonemu aparatowi, lub niekiedy różnym nieszczęśliwym wypadkom. Zapomina się natomiast, że wróg zamaskował się, że wróg nie zrezygnował z walki — zapomina się, że każda godzina postoju, że każdy metr braku, każdy kilogram skradzionej przędzy, czy innego artykułu przemysłowego — to osłabienie Polski Ludowej, to osłabienie obozu pokoju w walce z podżegaczami wojennymi.

Należy wzmocnić dyscyplinę pracy i wypowiedzieć bezwzględną walkę łazikom i nierobom. Natomiast robotników, wyróżniających się w pracy, otoczyć trzeba opieką i udzielić im pomocy w podnoszeniu swoich kwalifikacji. Rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa winien być codzienną troską podstawowych organizacji partyjnych, przed którymi stoi bojowe zadanie poprowadzenia załóg fabrycznych do realizacji 6-letniego planu gospodarczego, zakładającego podwaliny pod budowę ustroju socjalistycznego w naszym kraju.

Plenum KW zaleca rozszerzenie i umasowienie szkolenia partyjnego na wsi i w mieście, zorganizowanie gęstej sieci szkół wieczorowych i kursów samokształcenia ideologicznego, gdyż przyswojenie sobie zasad marksizmu i leninizmu przez masy członkowskie jest najlepszą gwarancją polepszenia stylu pracy i zaostrzenia czujności klasowej.

Przezwyciężenie braków i niedomagań, wskazanych nam przez Listopadowe Plenum KC, winno stać się bojowym zadaniem wszystkich naszych ogniw, wszystkich członków naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Tylko szybkie i dokładne wykonanie tych zadań zabezpieczy naszą Partię przed niebezpieczeństwem przenikania wroga, przyczyni się do wzrostu sił naszej Partii, do szybszego zbudowania społeczeństwa socjalistycznego, do szybszego zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej. W związku z powyższym Plenum KW zobowiązuje egzekutywę, wydziały Komitetu Wojewódzkiego, KP, KM i KG oraz wszystkie organizacje podstawowe, do szczegółowego wykonania zadań wynikających z uchwał III Plenum KC.

Plenum zobowiązuje wszystkie instancje partyjne, jak: KP, KM, KG oraz organizacje podstawowe do realizacji uchwały Biura Organizacyjnego w sprawie wzmocnienia szeregów partyjnych i wykazania szczególnej troski i czujności w realizacji uchwały Biura Organizacyjnego odnośnie przeprowadzenia nowych wyborów do władz partyjnych.

Przeniesienie uchwał i wytycznych III Plenum KC do wszystkich instancji i organizacji partyjnych, do wszystkich członków Partii będzie stanowiło najlepszą rękojmię podniesienia czujności rewolucyjnej członków Partii, uzbroi politycznie i pobudzi świadomość oraz odpowiedzialność za pracę, za wypełnienie obowiązków partyjnych.

Plenum KW stwierdza, że wychowując nasze kadry partyjne w rewolucyjnej walce z wrogiem klasowym, w bezwzględnej walce z wszelkimi przejawami prawicowych i nacjonalistycznych odchyleń oraz pozostałościami oportunizmu i socjal-demokratyzmu, wychowuje je w duchu międzynarodowej solidarności mas pracujących, w umiłowaniu pierwszego państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego, korzystając z niewyczerpanej skarbnicy doświadczeń, przykładów, wzorów i wskazań rewolucyjnych WKP(b) i jej wielkiego Nauczyciela i Wodza, Tow. Józefa Stalina.

Wojewódzka organizacja partyjna da z siebie maksimum wysiłku, aby poprzez realizację uchwał III Plenum KC PZPR poprowadzić masy pracujące naszego województwa do dalszych sukcesów i zwycięstw!

Albania na drodze do Socjalizmu

W DNIU 29 listopada rb. minęło pięć lat od wyzwolenia Albanii spod okupacji faszystowskiej. W ciągu tych pięciu lat naród albański kroczył drogą rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Albania była i jest krajem rolniczym. 75 proc. ludności wynoszącej ogółem 1.122 tys. osób zatrudnionych jest w rolnictwie. Obszar użytków rolnych stanowi około 20 proc. powierzchni kraju.

W okresie rządów kapitalistycznych zaledwie 7 proc. ziemi uprawnej znajdowało się w rękach chłopskich, reszta pozostawała we władaniu obszarników. Przeprowadzona po wyzwoleniu przez władzę ludową REFORMA ROLNA pozwoliła na obdzielenie ziemią 70 tys. chłopów.

Głównymi roślinami uprawnymi, w czasach gospodarki kapitalistycznej, były: kukurydza i pszenica. Uprawy roślin przemysłowych, z wyjątkiem tytoniu, prawie nie prowadzono. Obecnie rozwija się na dużą skalę uprawa bawełny i oliwek oraz sadownictwo.

We współczesnej albańskiej GOSPODARCE ROLNEJ, dużą rolę odgrywają również rolne spółdzielnie produkcyjne, których jest obecnie około 60.

Rozwija się również intensywnie hodowla, mająca doskonałe warunki w związku z dużą powierzchnią pastwisk, zajmujących 31 proc. powierzchni kraju.

PRZEJĘCIE przez państwo ludowe gospodarki narodowej, pozwoliło na szeroko zakrojoną realizację planu odbudowy i rozbudowy zarówno rolnictwa, handlu, jak i przemysłu. W końcu 1948 r. opracowano DWULETNI PLAN gospodarczy na lata 1949—50, który pozwoli na przekształcenie Albanii z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy.



Albania: Stroje ludowe z Malesia i Madhe (Chkodra)

Plan dwuletni przewiduje również zwiększenie wydobycia i przeróbki bogactw naturalnych, w pierwszym rzędzie ropy naftowej, wosku ziemnego, asfaltu, rud chromu i miedzi. Powstanie nowy rurociąg naftowy oraz duża rafineria.

W ramach planu dwuletniego buduje się nową cukrownię w oparciu o dostawy inwestycyjne Związku Radzieckiego. W Tiranie powstaje również przy pomocy Związku Radzieckiego wielki kombinat włókienniczy.

W dziedzinie KOMUNIKACJI, Ludowa Republika Albańska ma również do zanotowania poważne sukcesy. Przed wojną kraj ten nie posiadał ani jednego kilometra linii kolejowych. W roku 1948 wybudowano pierwszą linię, łączącą port albański Durres ze źródłami naftowymi. W roku bieżącym zakończono budowę drugiej linii, łączącej stolicę kraju Tiranę z portem Durres.

W odbudowie kraju dużą rolę odgrywa POMOC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Poważne znaczenie posiada również współpraca gospodarcza Albanii z krajami demokracji ludowej, a zwłaszcza z Polską i Czechosłowacją, które to kraje obok towarów inwestycyjnych dostarczają jej również towarów masowego zużycia.

Uwolniona z niewoli imperializmu włoskiego i wpływów titowskiej Jugosławii, Ludowa Republika Albańska szybko likwiduje wielowiekowe zaniedbania i zacofanie.

Nie wolno odrywać się od mas

(Z przemówienia zastępcy członka Biura Politycznego tow. Hilarego Chełchowskiego, wygłoszonego na II Plenum KW PZPR w Łodzi)

Trzeba stwierdzić, że aktyw nasz coraz bardziej rośnie, coraz lepiej obejmuje całokształt zagadnień, ale równocześnie zdać sobie musimy sprawę, że stoją przed nami również coraz to nowe, trudniejsze zadania. Plenum KC i dzisiejsza konferencja zastanawiają się nad zagadnieniem czujności rewolucyjnej, polityki kadr i odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Czujność rewolucyjną zaszczepiać musimy w doły partyjne. W ten sposób łatwiej potrafimy przezwyciężyć błędy. Winniśmy przytym korzystać i z pomocy bezpartyjnych.

Właściwe przeniesienie uchwał w teren posiada wielkie znaczenie. Idąc do mas, trzeba mówić językiem jak najbardziej zrozumiałym. Celem naszym jest to bowiem, aby wszyscy członkowie Partii jasno i bez niedomówień zrozumieli sens uchwał Plenum.

Zła praca PZGS i GS, spółdzielni produkcyjnych związana jest bez wątpienia z polityką oportunistyczną. W naszej pracy nie wolno odrywać się od mas proletariackich, należy je uczyć i od nich się uczyć. Wysuwanie robotników na stanowiska w myśl wytycznych Partii, związane jest z odpowiedzialnością za wykonanie tej pracy, ale musimy pamiętać o tym, że Partia nie może się zmienić w urząd pośrednictwa pracy. W typowaniu ludzi nie można robić przegięć.

Należy również wysuwać chłopów biednych i średniaków.

Dobrowolność w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych jest naczelnym zadaniem i pod żadnym pozorem nie wolno od tego odstępować. Ale i na tym odcinku musimy podchodzić do pracy z punktu widzenia klasowego. Dlatego też musimy przekonywać masy każdego dnia, że linia Partii jest słuszna, że jedynie tylko na drodze spółdzielczości produkcyjnej potrafimy rozwiązać problem podniesienia stopy życiowej mas chłopskich na wsi.

PGR, to zaplecze socjalistyczne wsi, które musi przekonywać masy chłopskie o wyższości gospodarki kolektywnej. Praca w PGR w ciągu ostatnich dwóch lat uległa poprawie, ale daleka jest jeszcze od tego czego by sobie należało życzyć. Walka z niedobitkami elementów wrogich na pewno doprowadzi do usprawnienia organizacji pracy w naszych gospodarstwach rolnych.

Musimy lepiej opiekować się kadrami

(Z przemówienia członka Biura Organizacyjnego KC PZPR — tow. Zenona Nowaka)

Na III Plenum i tutaj toczyła się się dyskusja wokół zagadnienia wzmożenia czujności i polityki kadr. Trzeba pamiętać, że fakt istnienia odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego wywarł wpływ na politykę kadr. Tow. Gomułka w swojej koncepcji „polskiej drogi do socjalizmu" uważał, że walka klasowa ulega osłabieniu. Dlatego też przy obsadzaniu stanowisk nie wykazywaliśmy właściwej czujności. Wychodzono z założenia, że dla każdego znajdzie się miejsce. Oczywista, że ta koncepcja tow. Wiesława przyczyniła się do zaśmiecenia aparatu państwowego.

Uświadamiając sobie, że nie docenialiśmy polityki kadr, winniśmy sobie równocześnie uprzytomnić, że wróg nasz doceniał ją w pełnym tego słowa znaczeniu. Ciekawym zjawiskiem jest to, że gdziekolwiek na stanowisko dostał się drań, wszystkie inne węzłowe stanowiska również były obsadzone przez drani.

Do tej pory w wielu wypadkach obsadą personalną zajmował się jeden człowiek, który siedział na robocie personalnej. I to jest niewłaściwe. Ludzi winni dobierać kierownicy resortów przy ścisłej współpracy z personalnym, a u nas niestety, nasi kierownicy często nie znali nawet swoich personalników.

Personalnicy winni zajmować się polityką personalną, ale nie mogą być obciążani inną pracą. O doborze kadr decydować należy kolektywnie.

Chciałem zwrócić uwagę na bardzo ważny moment w polityce kadr, jakim jest wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska. Jeśli Partia realizuje tego rodzaju linię, to chodzi przede wszystkim o to, aby na stanowiskach kierowniczych znajdowali się ludzie bez reszty związani z Partią.

Organizacje nasze słabo opiekowały się wysuniętymi robotnikami. Punktem honoru Partii winno być to, aby ludzie wysuwani wywiązywali się z powierzonych im obowiązków. Dlatego też winniśmy otaczać tych ludzi jak najtroskliwszą opieką. Jeśli czynimy inaczej, to dajemy wrogom argument do ręki.

Tych towarzyszy, których wysuwamy, - winniśmy doszkalać i przeszkalać, ale nie mniej ważnym zagadnieniem jest wychowywanie nowych, młodych kadr zawodowych. Zdziwiło mnie przeto, stanowisko towarzyszy, którzy mówili o stanie szkolnictwa na terenie województwa. Trzeba niezwłocznie zainteresować się szkołami zawodowymi, i wpłynąć na to, ażeby dobór kandydatów dokonywał się pod kątem widzenia czujności klasowej.

Chciałem tutaj jeszcze raz podkreślić sprawę inteligencji. Czujność klasowa nie ma nic wspólnego z podejrzliwością, nie możemy dopuścić do tego, aby ona przedzierzgnęła się w podejrzliwość, ponieważ znów damy argument naszym wrogom, którzy czyhają tylko na nasze błędy.

Winniśmy dążyć do tego, aby wiązać inteligencję z nami i pomagać jej w łamaniu wewnętrznych oporów.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Z życia Partii

Dziś, dnia 30 bm. godz. 16 — posiedzenie sekcji szkoleniowej przy Komitecie Miejskim PZPR.

Godz. 17 — Zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy elektrowni. Referent — tow. Jerzy Morawski.

Godz. 18 — Odprawa członków Koła prelegentów przy Komitecie Miejskim PZPR.

Godz. 19 — w lokalu Komitetu Miejskiego zebranie członków Koła Terenowego Nr. 1.

* * *

Jutro, dnia 1 grudnia br. godz. 13 — plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR.

Organizacja partyjna w PZPW Nr 27
przystępuje do realizacji uchwał III Plenum KC PZPR

Ostatniej niedzieli w większości tomaszowskich zakładów pracy odbyły się ogólne zebrania członków podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone omówieniu i przeniesieniu na teren zakładów, historycznych uchwał III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

W PZPW Nr 27 — uchwały i przebieg III Plenum zreferował II sekretarz MK PZPR — tow. Eugeniusz Duszyński. W zebraniu wziął udział i podsumował dyskusję członek KW PZPR — tow. Michałkiewicz.

W dyskusji zabrało głos kilkunastu towarzyszy, którzy całkowicie solidaryzując się z podjętymi na Plenum KC uchwałami, podnieśli cały szereg spraw, dotyczących pracy organizacji podstawowej.

Tow. Więckiewicz wskazał, iż w zakładzie żadna praca i żaden odcinek w walce o realizację planów nie może być obcym członkom Partii. Należy zwracać czujną uwagę, by w nasze szeregi nie wkradł się element wrogi, który mógłby organizacji wyrządzić poważne szkody. Należy brać przykład z historii WKP(b), która w porę umiała zlikwidować odchylenia, która potrafiła wyłowić Trockich, Zinowiewów, Bucharinów i innych.

Tow. Krupiński zwraca uwagę na słabe zainteresowanie się członków Partii kursami i szkoleniem ideologicznym. A przecież świadomość polityczna i uzbrojenie ideologiczne jest orężem, służącym do właściwego odpierania ataków wroga klasowego. Chorobliwym również objawem w dotychczasowych pracach organizacji PZPW Nr 27 jest brak punktualności, która winna być bezwzględnie przez członków Partii przestrzegana.

Przodownik pracy tow. Krzysztofik mówi o braku zainteresowania się życiem organizacji partyjnej ze strony kierowników wielu oddziałów — członków Partii. Fakt, iż nie przychodzą na zebrania — nie wpływa w żadnym razie dodatnio na styl ich pracy, na dbałość o produkcję, na pełne zrozumienie linii partyjnej.

Tow. Niekrasz, nawołując do czujności zwraca uwagę na konieczność wzmożenia dyscypliny pracy, na konieczność wzmożenia walki z marnotrawstwem i marnotrawcami. Element złośliwy, szkodliwy winien być natychmiast demaskowany. Omawiając zagadnienie szkolenia mówca stwierdza, że członek Partii, któremu obca jest teoria Marksa — Lenina — nie może być czujnym.

Majstrowa cerowni — tow. Żurawska — zwraca uwagę na zaostrzenie czujności partyjnej szczególnie na tych oddziałach, które stanowią „wąskie gardła" produkcji, aby móc na czas realizować nakreślone plany gospodarcze.

Tow. Psut, nawiązując do walki KPP w okresie sanacyjnym, następnie PPR w okresie okupacji i po wyzwoleniu stwierdza, iż klasa robotnicza z PZPR na czele dokonała bardzo wiele, lecz w dalszym ciągu mamy jeszcze szkodników i wrogów, których należy tępić bezlitośnie, otaczając równocześnie pełną opieką wszystkich, którzy na tę opiekę zasługują.

Tow. Sołtysiak wzywa członków Partii do utrzymywania ściślejszych kontaktów między sobą, co umożliwi szybszą likwidację szkodników gospodarczych. Partia to rodzina, która musi być związana jak najściślejszymi więzami.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tow. Duk, po zanalizowaniu trudności, jakie organizacja partyjna i zakład przeżył od roku 1945, wezwał obecnych do wzmożenia czujności i wzięcia udziału w wielkiej akcji przedterminowego realizowania planów produkcyjnych.

* * *

Atmosfera, panująca na zebraniu i przebieg dyskusji wskazały, że organizacja partyjna PZPW Nr 27 dobrze zrozumiała zalecenia i uchwały Plenum. Wskazały, że organizacja partyjna będzie w jak najbardziej zdecydowany sposób realizować te zalecenia i uchwały. To wszystko co jest jeszcze złem, co jest niedociągnięciem, zapóźnieniem — zostanie zlikwidowane. Poprzez ubojowienie organizacji, poprzez zaostrzenie czujności — ubojowi się i uaktywni całą załogę fabryczną, wszystkich jej członków, likwidując równocześnie szkodników wszelkiego rodzaju.

Idziemy na posiedzenie MRN

Dziś, o godz. 18, mieszkańcy naszego miasta mają możność wziąć udział w plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Posiedzenie przewiduje poza referatem politycznym — sprawozdanie z akcji kontrolnej remontów domów i akcji tworzenia Komitetów Domowych, uchwalenie statutu podatku od gołębi oraz zmiany w statucie podatku od zbytku mieszkaniowego.

Karty wstępu dla gości nie obowiązują.

Uwaga, radni!

Dziś, o godz. 16 min. 30 w gmachu Zarządu Miejskiego odbędzie się posiedzenie frakcji radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego.

Fundusz Stypendialny
im. generała K. Świerczewskiego

Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Tomaszowie-Maz. zawiadamia, że Zarząd Główny Związku Bojowników ustanowił **Fundusz Stypendialny im. gen. Karola Świerczewskiego.**

Prawo do ubiegania się o stypendium posiadają członkowie rodzin poległych bojowników walk o wolność i demokrację, członkowie Związku oraz ich rodziny.

Stypendia przyznaje się jednorazowo na okres danego roku w następującej wysokości: dla uczniów szkół podstawowych 1.000 zł miesięcznie, dla uczniów szkół średnich 2.500 zł miesięcznie i dla studentów wyższych uczelni 4.000 zł miesięcznie.

Ubiegający się o stypendia winni do dnia 5 grudnia b. r. złożyć do Sekretariatu Związku — Plac Kościuszki Nr 1 następujące dokumenty: podanie o przyznanie stypendium, wyczerpujący życiorys (z podaniem pochodzenia socjalnego), zaświadczenie uczelni o zdaniu wszystkich egzaminów z uwzględnieniem postępów w nauce, zaświadczenie o stanie materialnym, oświadczenie własne o niekorzystaniu ze stypendium w innych instytucjach, zaświadczenie o przynależności do organizacji młodzieżowych, partii politycznych względnie innych organizacji o charakterze demokratycznym i oświadczenie kandydata o przyjęciu do wiadomości i przestrzeganiu statutu stypendialnego.

Podania składane po dniu 5. 12. b. r. — nie będą rozpatrywane.

Sucha formalistyka zamiast kroczenia naprzód z życiem
Nieodpowiednie sposoby pracy podstawowej organizacji w Dąbrowicach

Żywy przykład niewłaściwego, niedostatecznie przemyślanego podejścia do obowiązków pracy partyjnej stanowi organizacja podstawowa w majątku SGGW Dąbrowice, w powiecie skierniewickim.

CO MÓWIĄ PROTOKÓŁY ZEBRAŃ?

Zwróćmy uwagę chociażby na protokóły zebrań organizacyjnych. Pierwszy protokół nosi datę 30 kwietnia br. Od tego dnia do chwili obecnej urządzono zaledwie 6 zebrań, czyli odbywały się one nawet rzadziej niż raz w miesiącu. Do 30 kwietnia br. protokółów w ogóle nie spisywano, bowiem, jak oświadczył sekretarz tow. Juszczak, nie było odpowiednich formularzy. Jeśli rozpatrzymy tematykę zebrań, które odbyły się w Dąbrowicach, to zauważymy tam następujące problemy: obchód dnia 1 Maja, II-gi Kongres Związków Zawodowych, obchód dnia 22 lipca, wpłaty na Centralny Dom. Natomiast z zagadnień lokalnych poruszono zaledwie kwestię wyboru do Zarządu Spółdzielni oraz sprawę organizowania Dożynek Gminnych. W protokółach ani słowem nie wspomniano o sprawach produkcyjnych majątku. Oczywiście, wymienione wyżej, poruszane na zebraniach partyjnych problemy znalazły się na porządku dziennym z całkowicie zrozumiałych i słusznych powodów, nie mniej jednak oprócz tych zagadnień politycznych o znaczeniu ogólno - państwowym, organizacja partyjna winna również często i wnikliwie rozważać sprawy produkcyjne o charakterze ściśle wewnętrznym.

Majątek Dąbrowice bierze udział we współzawodnictwie pracy pomiędzy poszczególnymi majątkami SGGW, akcję żniwną ukończył pierwszy w całym zespole. To wszystko stanowi dzieło rąk robotników, między którymi jest 6 przodowników pracy, robotnicy jednak nie znają ani wyników współzawodnictwa, ani też nie wiedzą, ile procent normy wyrabiają przodownicy.

ZAŁOGA NIE ZNA PRZEBIEGU PRAC PRODUKCYJNYCH

Plany produkcyjne majątku, jak wynika z zestawień sprawozdawczych, zostały wykonane w 100 procentach, co oznacza, że załoga spełniła swój obowiązek. Należało by się jej więc jakiekolwiek pokwitowanie w postaci sprawozdania administracji. Fakt, że sekretarz organizacji partyjnej tow. Juszczak jest kierownikiem majątku, nie usuwa obowiązku stałego powiadamiania całej organizacji partyjnej oraz załogi o przebiegu prac produkcyjnych. Tow. Juszczak stwierdza, że robotnicy pracują dobrze, ale mogliby pracować jeszcze lepiej. Skąd jednak ma o tym wiedzieć załoga, skoro nie odbywają się narady produkcyjne? Jeśli zdarzy się, że plan nie zostanie wykonany, załoga będzie miała pełne prawo zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność, gdyż nie otrzymywała jakichkolwiek informacji ze strony administracji i organizacji partyjnej.

Nie wolno również zapominać o tym, że chociaż majątek obecnie pracuje dobrze, to niewątpliwie istnieje wiele braków i usterek, które winny być poddane rzeczowej krytyce towarzyszy partyjnych i całej załogi.

Formalistyczne traktowanie zebrań partyjnych, na których w sposób suchy i martwy „przenosi się" nastawienia wyższych ogniw partyjnych, nie wpływa również na rozwijanie aktywności członków. Dowodzi tego fakt, że na zaprotokółowanych zebraniach organizacji partyjnej zabierało głos najwyżej trzech towarzyszy.

PILNY OBOWIĄZEK

W oparciu o uchwały III-go Plenum KC PZPR egzekutywa organizacji partyjnej w Dąbrowicach, Komitet Gminny i Komitet Powiatowy winny dokonać krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy organizacji partyjnej w Dąbrowicach. Jest to zwłaszcza pilny i ważny obowiązek Komitetów Gminnego i Powiatowego, spośród których od czasu zjednoczenia partii robotniczych nikt nie odwiedził jeszcze dąbrowickiej organizacji partyjnej.

Podstawowa Organizacja PZPR w majątku Dąbrowice winna najrychlej przeprowadzić całkowitą zmianę swego systemu pracy, inaczej może dojść do zupełnego zamarcia życia partyjnego w tym majątku. Trzeba członków Partii i bezpartyjnych zainteresować sprawami produkcyjnymi, trzeba pomyśleć o szkoleniu partyjnym oraz o współzawodnictwie pracy.

Tego wszystkiego musi dokonać sama organizacja partyjna, zaś wyższe instancje partyjne winny w tych wysiłkach okazać najdalej idącą pomoc i poparcie.

Eliminacje zespołów artystycznych
Związku Młodzieży Polskiej

W sali RDK w Tomaszowie odbyły się eliminacje zespołów artystycznych ZMP z terenu naszego miasta. Wystąpiło sześć zespołów z trzech ośrodków: trzy z Liceum Pedagogicznego, dwa z Gimnazjum Przemysłowego i jeden z PZPW Nr 27. Eliminacje odbywały się przy szczelnie zapełnionej widzami sali.

Poziom występujących zespołów był bardzo nierówny. Dokładne przygotowanie i dużo pracy włożonej przez kierowników zespołów wykazały wszystkie 3 zespoły Liceum Pedagogicznego: muzyczny, chóralny i taneczny, które też znalazły uznanie publiczności zarówno od strony programu jak i techniki wykonania. Trochę słabiej wypadły zespoły chóralny i taneczny z Gimnazjum Przemysłowego. Jeżeli chodzi o pierwszy zespół, chóralny, to występował on bez dyrygenta, czemu przypisać należy nie bardzo czyste wykonanie dość trudnego repertuaru. Drugi zespół, taneczny, wystąpił w bardzo ładnych strojach i z zupełnie dobrym repertuarem, jednak wielkim niedociągnięciem było odbywanie prób a następnie samego występu jedynie przy nuceniu melodii, a nie przy jakiejkolwiek muzyce.

Jedyny zespół fabryczny, występujący w eliminacjach, zespół teatralny z PZPW Nr 27, wystawił komedię Czechowa „Jubileusz".

Jury eliminacji dopuściło do wzięcia udziału w Wojewódzkim Festiwalu w dniach 1 i 2 grudnia wszystkie zespoły, biorące udział w eliminacjach miejskich, za wyjątkiem zespołu inscenizacyjnego z PZPW Nr 27.

Za nie wystąpienie pozostałych zgłoszonych zespołów winę ponoszą całkowicie organizatorzy eliminacji, którzy bądź to nie zawiadomili na czas zespołów, bądź też polecili je zawiadomić osobom trzecim, które nie wywiązały się z tego zadania, czemu przypisać należy nie wystąpienie zespołów ze szkoły TPD, PZPW Nr 28 i Robotniczego Domu Kultury. (so)

Zasiłki chorobowe
w zakładach pracy

Pragnąc w jak najprostszy i najszybszy sposób umożliwić ubezpieczonym uzyskanie zasiłków chorobowych, Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie Maz. wprowadziła we wrześniu — jako pierwsza w województwie łódzkim — innowację, polegającą na tym, że chory bez zbytniej formalistyki otrzymuje swój zasiłek chorobowy — nie jak dotąd w Ubezpieczalni, **a wprost w swoim zakładzie pracy.** Zaoszczędzi to ubezpieczonym dużo cennego czasu, który tracili dotychczas na wystawanie w kolejkach.

Innowacja ta w formie eksperymentu wprowadzona została w Tomaszowie Maz. najpierw w fabryce **PZPW Nr 27,** gdzie wywołała zadowolenie wśród robotników.

Ponieważ eksperyment w PZPW Nr 27 osiągnął swój cel, Dyrekcja Ubezpieczalni w październiku urządziła konferencję z kilku innymi zakładami pracy z terenu Tomaszowa i po przeszkoleniu kilku pracowników z tych zakładów, wprowadziła obliczanie i wypłatę zasiłków w fabrykach Nr 2, 3 i 29. W pierwszej połowie listopada podobne konferencje przeprowadzone zostały w powiecie koneckim i już począwszy od 17.11.49 r. wypłatę zasiłków wprowadzono w 4-ch największych zakładach, zatrudniających około 3.600 robotników.

W tych dniach zorganizowane zostaną wypłaty zasiłków chorobowych w zakładach pracy w powiecie opoczyńskim, a w grudniu w zakładach pracy na terenie powiatu rawskiego i brzezińskiego. W ten sposób do dnia 31.12.49 r. zakłady pracy, zatrudniające ponad 100 robotników, przejmą w całości wypłatę wszystkich zasiłków chorobowych. Jest to jeden z wielu nowych projektów, które Ubezpieczalnia ostatnio wprowadziła w ramach akcji oszczędnościowej w kierunku usprawnienia pracy dla dobra świata pracy.

Kronika milicyjna

AMATOR GOŁĘBI

Mieszkańcowi Tomaszowa, Stanisławowi Sosze skradziono niedawno 11 sztuk gołębi, jakie trzymał w swej komórce. W wyniku złożonego meldunku i śledztwa, jakie przeprowadziły organa MO — w krótkim czasie sprawca został ujęty.

Amatorem cudzych gołębi okazał się Marian Majchrzak, zamieszkały w Opocznie, przy ul. Limanowskiego 68. Część gołębi wymienionemu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Majchrzak odpowie przed sądem.

Dziś i jutro rocznik 1909

Przed Wojskową Komisją Rejestracyjną, urzędującą w pomieszczeniach Straży Pożarnej, przy ul. Armii Ludowej — w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego stają mężczyźni urodzeni w roku 1909.

Przypominając, iż do stawiennictwa zobowiązani są wszyscy, nawet i ci, którzy nie otrzymali imiennych wezwań — przypomina się równocześnie o obowiązku posiadania przy sobie dokumentów, stwierdzających tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie i stosunek do służby wojskowej.

Komisja rozpoczyna urzędowanie o godz. 7.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

ZE SPORTU

„Związkowiec" wygrywa z Widzewem 9:7

Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo kl. „B" miejscowego „Związkowca" z łódzkim „Widzewem" zakończyło się **zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.** Spotkanie należało do bardzo interesujących, gdyż wynik do przedostatniej chwili był niewiadomy, dopiero bowiem zwycięstwa „Związkowca" w wagach ciężkich przechyliły szalę na jego korzyść. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy „Widzewa"):

Waga musza: Stanikowski przegrywa na punkty z Makowskim po ładnej i żywej walce. Makowski zwyciężył zdecydowanie mając przewagę we wszystkich starciach.

Kogucia: Ośniecki zremisował z Twardowskim. Naszym zdaniem Twardowski był lepszym i zasłużył na zwycięstwo.

Piórkowa: Stanlaszczyk przegrywa z Matuszewskim na punkty. Pierwsze dwa starcia wyrównane. W III-cim Matuszewski zdobywa przewagę punktową.

Lekka: Wlazło wygrywa na punkty z Kozerawskim. Ten ostatni walczący z odwrotnej pozycji był równorzędnym przeciwnikiem dla silniejszego fizycznie Wlazły, który zwyciężył dzięki większej agresywności.

Półśrednia: Zachara wygrywa nieznacznie, lecz zasłużenie ze Świdzińskim po żywej walce. Obaj otrzymali po dwa napomnienia. Nadmienić należy, że Zachara jest czołowym zawodnikiem okręgu w tej kategorii, toteż nieznaczna przegrana Świdzińskiego jest sukcesem.

Średnia: Agresywny Wróblewski wygrywa na punkty z mało jeszcze umiejącym Albrechtem po chaotycznej walce. Obaj przeciwnicy otrzymali napomnienia za nieczystą walkę. Po walce tej Widzew prowadził 7:5.

Półciężka: Kiełbasa już po kilku sekundach walki zapoznaje się kilka razy z deskami i poddaje się. Zwyciężył Andryszczak przez techniczne k. o.

Ciężka: Z powodu braku przeciwnika Kott (Związkowiec) otrzymuje potrzebne do zwycięstwa swej drużyny 2 punkty w. o.

Zwycięstwo to jest już drugim z kolei i zapewnia drużynie Związkowca czołową lokatę w tabeli.

W nadprogramowym spotkaniu w wadze koguciej walczyli koledzy klubowi Kobus i Badek (Związkowiec). Wyniku nie ogłoszono z uwagi na niski wiek zawodników.

Zawody zgromadziły niespotykaną ilość widzów. Sala Straży Pożarnej była wypełniona po brzegi.

„ZWIĄZKOWIEC" KOŃCZY SEZON PIŁKARSKI

Spotkanie piłki nożnej teamów „A" i „B" „Związkowca" wygrali A-klasowcy w stosunku 7:2, do przerwy 0 : 0.

Do przerwy gra wyrównana, w drugiej połowie team „B" nie wytrzymał własnego tempa, pozwalając na utratę aż 7-miu bramek. Mecz stał na słabym poziomie, co jest skutkiem braku treningu. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kwarciany II — 3, Wątróbski II — 2 i Wędrak II — 2, dla pokonanych — Iwanow i Frankiewicz. Widzów mało. Sędziował ob. Niedźwiedzki.

WŁÓKNIARZ REMISUJE

Drużyna bokserska „Włókniarza" w meczu wyjazdowym zremisowała w Kutnie z miejscową „Spójnią" 8:8. Punkty zdobyli: Wulkiewicz, Tuliński, Panek i Kiciński. (k)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 30 listopada 1929 r.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

W parku Źródliska powiesił się na pasku od spodni 47-letni August Jensz, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 47. Jensz od dłuższego czasu starał się na próżno o jakąkolwiek pracę. Wyprzedawszy wszystkie swoje drobne ruchomości — Jensz pozostał bez środków do życia.

„STRZEŻCIE SIĘ LOWELASI"

„Kurier Łódzki" zamieszcza wiadomość o procesie w sprawie wątpliwego ojcostwa. Na procesie, po raz pierwszy w historii medycyny (?) profesor Hirszfeld dokona badania grupy krwi celem dowiedzenia ojcostwa. — „Strzeżcie się lowelasi".

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W LUBLINIE

W dniu wczorajszym doszło do demonstracji przed gmachem Urzędu Pośrednictwa Pracy w Lublinie. Do zgromadzonych przemawiali posłowie komunistyczni, których agenci policyjni próbowali zaatakować kilkakrotnie.

CO GRAJĄ W KINACH

„Manolescu — dżentelmen włamywacz". — „Władca Sahary". — „Statek komediantów". — „Śpiewający błazen".

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Dzieci kapitana Granta" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie zaloty" — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 18, 20.30
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 50" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Pan Nowak" — godz 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Milczenie jest złotem" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18.30, 20.30
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA (Rzgowska 84) — „Maskarada" — godz. 16, 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu" — dla młodzieży godz. 16 „Symfonia Pastoralna" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Zawieja" — godz. 18, 20.30
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wschodnie zaloty" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Wilcze doły" — godz. 16, 18.30, 21,

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad" w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4-ch aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

SALA „OGNISKA"

Godz. 19.15 „Olimpiada" artystów widowiskowych.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Do 2 grudnia teatr nieczynny.

Co usłyszymy przez radio?

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.25 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X, XI. 14.00 „Ksiądz Ściegienny" (audycja w rocznicę śmierci). 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka poważna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Baśń dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Trybuna radiosłuchacza". 16.35 (Ł) Muzyka ludowa. 16.50 (Ł) Omów. powieści L. Kruczkowskiego „Kordian i Cham". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Reportaż aktualny dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 „Wszechnica Radiowa", kurs I — Wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Historia literatury polskiej". 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 (Ł) „Ciekawostka muzyczna". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z BRNA II. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert symfoniczny utworów K. Saint-Saensa. 24.00 Zakończenie audycji i HYMN.

Ze sportu

Sport w krajach burżuazyjnych a sport w krajach demokracji ludowej

Jakim jest wychowanie fizyczne i sport w Związku Radzieckim, a jakim jest w państwach burżuazyjnych?

Na pytanie to znajdziemy łatwo odpowiedź, jeśli śledzić będziemy nie tylko wydarzenia na boiskach, ale przede wszystkim, gdy z uwagą śledzić będziemy codzienną prasę radziecką i anglosaską.

W odróżnieniu od sportu burżuazyjnego — pisze „Sowiecki Sport" — kultura fizyczna i sport w Związku Radzieckim są ogólnonarodową i państwową sprawą, ważnym środkiem wychowania socjalistycznego mas pracujących, środkiem wzmocnienia ich zdrowia i przygotowania do pracy i obrony socjalistycznej ojczyzny. Organizacje sportowe w ZSRR, mające założenia istotnie demokratyczne, biorą aktywny udział w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym państwa, pomagają w wychowywaniu płomiennych patriotów radzieckiej ojczyzny, aktywnych budowniczych komunizmu, społeczeństwa socjalistycznego i nieustępliwych obrońców pokoju.

Jakże zupełnie odmienne oblicze posiada sport w państwach burżuazyjnych, do którego jeszcze wielu nawet z nas odnosi się bezkrytycznie, z czcią niemal bałwochwalczą. Z perspektywy kilku lat, w ciągu których zerwaliśmy, na szczęście, z „ideologią" sportu burżuazyjnego i przestawiliśmy pracę na tym odcinku na właściwe tory, wzorując się i tu na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego — nie trudno nam dziś dostrzec całe ideologiczne ubóstwo sportu w państwach kapitalistycznych i cele, jakim on służy. Cele te zdemaskował doskonale wielki pisarz rosyjski M. Gorkij w jednym z listów do swych przyjaciół sportowców:

„Kulturę mięśni gorliwie uprawiają we wszystkich państwach burżuazyjnych, lecz tam kultura mięsa wyraźnie szkodzi kulturze mózgu. Tam sport dąży do jasnego celu: ogłupienia człowieka. Słychać tam coraz głośniej „dość rozumu, stłumić myśl".

Aby stłumić myśl, uśpić czujność i poczucie krzywd społecznych mas pracujących, trzeba było masom dać widowiska i to widowiska takie, aby oddziaływały na najniższe instynkty tłumu i utrzymywały go w stanie na pół dzikim, jak ludy kolonialne. Nie dziwmy się więc, że szpalty dzienników angielskich i amerykańskich aż roją się od sensacji sportowych, gdyż właśnie ze sportu uczyniono narzędzie odwrócenia uwagi mas pracujących od problemów socjalnych.

Oto kilka wycinków tych sensacji sportowych pism zachodnio-europejskich i amerykańskich:

Gazeta francuska „L'Equipe" z 10 grudnia 1948 r. donosiła z zachwytem, że mecz piłkarski między zespołem hiszpańskim a szwedzkim, przypominał... walkę byków. Szwajcarski „Sport" z 2 marca 1949 r. donosi, że tylko dzięki policji udało się położyć kres bijatyce, jaka wybuchła pomiędzy hokeistami amerykańskimi a szwedzkimi na lodowisku podczas jednego z meczu „towarzyskich" i doprowadzić do końca to historyczne spotkanie, podczas którego wybito sobie wiele zębów i nabito wiele guzów.

Niedawno mediolańska gazeta „Domenica del Corriere" — pisze „Sowiecki Sport" — opublikowała cennik (!) na włoskich piłkarzy. Z Francji idą w świat specjalne informacje o cenach rynkowych na piłkarzy.

Podobnych kwiatków moglibyśmy przytoczyć o wiele więcej, ale te chyba też wystarczą, aby przekonać się, że sport w krajach burżuazyjnych jest daleki od tych zadań, jakie postawił przed nim Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, i służy wyłącznie interesom różnych menażerów, prasy brukowej i różnym „królom" węgla, ropy naftowej, czy żelaza.

„Sportowcy" anglosascy torują sobie drogę do hegemonii w sporcie zachodnio-europejskim nie tylko pięściami, którymi chętnie posługują się przy każdej okazji, ale i dyskryminacją rasową. Znane zapewne są wszystkim zakazy gry w golfa i tenisa Murzynom w Ameryce, tej wymarzonej przez różnych Bęcwalskich „krainie wolności". Nie wszyscy zapewne jeszcze słyszeli, że w stanie Georgia (USA) zakazano niedawno, oczywiście pod naciskiem sfer burżuazyjnych (sic!), rozgrywania spotkań sportowych białych z Murzynami.

Oczywiście, o tym nie pisze się ani słowa, ale plecie się za to wiele „o sporcie dla sportu" i stara się ubrać w piękne hasła to, co z gruntu przeżarte jest gangreną i zgnilizną ustroju kapitalistycznego.

Rewia najlepszych gimnastyczek i gimnastyków w Katowicach

W Katowicach odbyły się w niedzielę gimnastyczne mistrzostwa Polski. Tytuły mistrzowskie zdobyli:

Ćwiczenia wolne — Gaca Paweł 18,80. **Kółka** — Lesiński 18,65. **Koń z łękiem** — Radojewski 18,05. **Poręcze** — Kulig 18,15. **Drążek** — Kulig 18,80. **Skoki** — Gaca Paweł 19,10.

W klasyfikacji ogólnej pierwszy był Gaca Paweł 108,75, drugi Radojewski 106,10, trzeci Kucjasz 104,75.

KOBIETY

Ćwiczenia wolne — Rakoczy 19,25. **Równoważnia** — Krudzianka 18,30. **Skoki** — Rakoczy 19. **Poręcze** — Rakoczy 19,60.

W klasyfikacji ogólnej pierwsza Rakoczy 76,65, 2) Krudzianka 73,90, 3) Kurzanka 71,90.

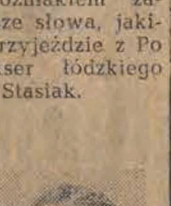
Na zdjęciu ćwiczenie na poręczach.



Z Woźniakiem przegrałem zasłużenie

— Przegrałem z Woźniakiem zasłużenie — oto pierwsze słowa, jakimi przywitał nas po przyjeździe z Poznania popularny bokser łódzkiego „Związkowca-Zrywu" Stasiak.

— Woźniak jest pierwszorzędnym zawodnikiem i po Antkiewiczu był chyba najlepszym w Poznaniu.



STASIAK

W Poznaniu, jak nam mówi Stasiak, bardzo dobrze zaprezentował się młody bokser z Kalisza Ścigała. Pierwszą walkę miał z Antkiewiczem. Walczył bardzo dobrze i mógłby w turnieju odegrać większą rolę, gdyby nie uległ zaraz w pierwszym dniu kontuzji ucha.

W pierwszym dniu kontuzji uległ również łodzianin Wieczorek.

Najładniejszą walkę w Poznaniu stoczyli Dutkiewicz z Panke. Publiczności w Poznaiu było bardzo dużo, od 8 do 10 tysięcy. Zachowanie jej było bez zarzutu.

Przykro mi — kończy Stasiak — że nie mogłem o drugie miejsce stoczyć walki z Kargierem. Uważam, że powinniśmy walczyć każdy z każdym — wówczas dopiero można by było mówić o prawdziwej klasyfikacji.

Na zakończenie warto dodać, że Woźniak pochodzi z LZS-u w Kutnie, a obecnie walczy w barwach Kolejarza w Ostrowiu.

Walne zebranie łódzkich łuczników

W dniu 4 grudnia rb. o godz. 9-ej w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 w drugim terminie w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Zgierzu, ul. 17 Stycznia Nr 17 odbędzie się **walne zebranie Łódzkiego** Okręgowego Związku Łuczników.

Porządek dzienny zebrania:

1) Zagajenie i powitanie gości,
2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania.
4) Wybór i powitanie prezydium.
5) Wygłoszenie referatu przez przedstawiciela WUKF.
6) Sprawozdania Komisji Rewizyjnej.
7) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
8) Wybór nowego Zarządu P. Z. Łuczn.
9) Wybór Komisji Rewizyjnej.
10) Wybór Komisji Dyscyplinarnej.
11) Zakończenie walnego zebrania.

Jeszcze o turnieju naszej kadry pięściarskiej

Dwudniowy Turniej Kadry Reprezentacyjnej w Łodzi i Poznaniu jest już zakończony. Czy turniej spełnił pokładane w nim nadzieje? Jak wypadła strona organizacyjna? (naturalnie w Łodzi). Jakie nauki można wyciągnąć z niego na przyszłość?

Turniej Kadry Reprezentacyjnej był generalną próbą młodych sił w walce ze starymi rutyniarzami. Młodzież osiągnęła duży sukces (Woźniak, Debisz, Grzelak), ale trzon kadry reprezentacyjnej musi w dalszym ciągu opierać się na zawodnikach starszych, którzy jak dotąd nie pozwalają się zdetronizować. Pozycje: Kolczyńskiego, Szymury, Grzywocza, Antkiewicza, Chychły wydają się w dalszym ciągu niezachwiane. Sznajder, Paliński, Cebulak, Panke, Kargier czy Rutkowski są w dalszym ciągu tylko utalentowanymi, młodymi zawodnikami i wiele jeszcze czasu upłynie zanim nadrobią braki techniczne i kondycyjne.

Organizacja turnieju w Łodzi wypadła dobrze, pomijając drobne mankamenty, jak uszkodzenia mikrofonów, czy pewien nieporządek przy wejściach i słaba wentylacja sali.

PZB poza sukcesem finansowym (bo i o to chodziło) dał turniej jasny pogląd na poziom naszej czołówki. Odpadną trudności przy ustanawianiu ósemki reprezentacyjnej na najbliższe spotkania międzypaństwowe.

Osobna uwaga należy się sędziemu ringowemu ob. Nowakowskiemu. Publiczności łódzkiej można zarzucić pewną stronniczość, że ma swych ulubieńców i td. ale na boksie zna się na pewno. Dlatego przy tak poważnych imprezach trzeba wybierać najlepszych sędziów, a ob. Nowakowski (jest to opinia ogólna) miał swoje „złe dni".

Naszym zdaniem impreza PZB zdała egzamin i zawody tego typu w Łodzi będą miały zawsze powodzenie.

Dziś zebranie kolarzy

Zarząd ŁOZKol. przypomina, że dziś o godz. 19-ej w lokalu ZKS „Ogniwo", ul. 11-go Listopada 30, odbędzie się zebranie kierowników i członków Zarządów Sekcji Kolarskich.

Obecność obowiązkowa.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06333

6

Z WYGODZKA

Niebezpieczny zbieg

Sakra-Czunda, daj nam jasny dzień,
Jasny dzień i chłodną pogodę
Deszcz w nocy, nieuciążliwą drogę
Sakra-Czunda, Mata-Lałla!

Usłyszane od matki słowa powtarzała Lela jako przyśpiewki do swojej pieśni, nie rozumiejąc ich znaczenia.

Zapraszano je również do domów sahibów. Tam były dobrze karmione, ale na matkę patrzono jak na kuglarkę lub czarownicę. Wieczorami, urządzając przyjęcia w domu, zapraszano gości, aby pokazać im braminkę, recytującą zaklęcia. U pewnej memsahib, żony bogatego Anglika mieszkały dość długo. Lela nauczyła się już dobrze rozumieć język cudzoziemców, ale potem dalszy pobyt stał się dla matki nie do zniesienia i odeszły od sahibów.

Matka nigdy nie chodziła do dalszych osiedli na zachód od Dżodpuru, nawet do urodzajnych „czerwonych ziem", gdzie była jej rodzinna wioska, gdzie mieszkali jej rodzice.

Nigdy Lela nie widziała swego dziada ani krewnych. O ojcu również prawie nic nie wiedziała. Kiedyś, bardzo dawno, gdy była jeszcze małym dzieckiem, ojciec bawił się z nią. Ze smutkiem wspominała jego wysoką czapkę z koziego futra i białą, góralską koszulę, haftowaną czerwoną i białą nitką. Ojca zabrano do wojska, na służbę do Anglików-sahibów. Od tamtego czasu minęło więcej, niż dziesięć lat.

Radża ich kraju, Radżputany, chroniąc swoje księstwo, dwa razy do roku okupywał się sahibom chlebem, złotem i ludźmi. Męża Batmy i wielu innych zabrano tego roku daleko, na południowo-wschód, za wielką rzekę Ganges, gdzie nie bywał nikt z tutejszych ludzi.

— Nie czekaj na powrót tego, kto poszedł do sahibów na służbę — mówili wieśniacy.

Nadszedł rok, kiedy królowa brytyjska wszcząwszy spór z Persją o miasto Herat, zażądała od radży podwójnej ilości ziarna. Radża rozesłał po wsiach swoich ramindarów i śpichlerze chłopskie opustoszały. Zabrakło ryżu do nowych zasiewów, w kraju rozpoczął się głód.

Nie wzywano więcej Batmy-Sewani do wieśniaczych domów. Kiedy Batma z Lelą przechodziły obok chat, kobiety, stojące na progu odwracały głowy, wieśniaczki nie miały chleba dla własnych dzieci. Batma postanowiła szukać nowych okolic, których nie dosięgły jeszcze długie ręce sahibów.

Tułając się, Lela z matką zaszły pewnego razu daleko na zachód, dalej, niż zwykle. Matka była smutna, miejsca te coś jej przypominały. Zatrzymały się na noc w afgańskiej karczmie. Gospodarz, młody, Afgańczyk, z jaskrawą, farbowaną brodą, odprowadził je do żeńskiej połowy domu. Jeszcze za dnia, kiedy siedziały na drodze, Lela zauważyła w obejściu sędziwego staruszka w wysokiej czapce fakira. Starzec przeszedł obok nich, popatrzył i zawrócił. Białe rany wyżarły jego twarz, czoło, nasadę nosa, nawet powieki i oczodoły, ale oczy były całe i patrzyły bystro. Ledwo matka ujrzała fakira, zbladła i naciągnęła na całą twarz chustkę. Ale starzec poznał już Batmę-Sewani, córkę swego brata. Siadł pod ścianą karczmy, skrzyżował nogi i nie ruszając się, patrzył na nią. Nie ruszała się i ona, jakby skamieniała. Kiedy ściemniło się i wszyscy rozeszli się na nocleg, starzec wstał i wolno zbliżył się do nich.

— Znalazłem cię, Batmo-Sewani — powiedział.

Matka schyliła się jakby oczekując uderzenia.

— Ukryłaś przed nami swoją córkę! Myślałaś, że nikt nie dowie się o tobie i twoim mężu?... Ty, braminka, zostałaś żoną gudżura, pastucha, chłopa z niskiej kasty, piłaś i jadłaś z nim, zapomniawszy o swoim pochodzeniu...

— Odejdź — wyszeptała Batma. Lela poczuła jak ręka matki słabnie w jej ręku. — Twoja córka jest niskiego pochodzenia i nie ukryjesz tego przed ludźmi! Jest czandała!

Fakir wyrwał gdzieś z za pasa, z łachmanów, długą miedzianą pałeczkę, zakończoną trzema, ostrymi zębami i rurkę z farbą.

— Uciekajmy — krzyknęła Lela, nie rozumiejąc jeszcze, co fakir chce zrobić. Ale starzec siłą przyciągnął ją do siebie i boleśnie uderzył trójzębem w czoło, rozcinając głęboko skórę między brwiami, nad nosem.

— Czandała!... Córka braminki i gudżura! Czandała! — wrzasnął.

— Puść!

Lela z całych sił wparła się w pierś starca i odepchnęła go daleko od siebie.

Dopiero teraz oprzytomniała matka. Chwyciła Lelę za rękę i wybiegła z nią za bramę karczmy.

Od tego dnia nie prosiły o nocleg w zajazdach. Rana na czole Leli, której fakir nie zdążył przysypać, trującą, czarną farbą, od czego miało się wypalić piętno kasty, zagoiła się szybko. Został tylko ledwo dostrzegalny biały znak między brwiami, nad nosem, podobny do małej gwiazdki.

Szły na północ, dalej i dalej od Dżodpuru, jakby matka chciała opuścić te okolice na zawsze. Wkrótce znikły stepy, droga stała się kamienista, osiedla rzadkie. Szły dalej i dalej na północ, jakby naprawdę chciały dojść do krańca ziemi. Od wielu dni zawisły nad horyzontem poszarpane, białe nieruchome chmury.

— To są góry — powiedziała matka do Leli. — Himalaje, śnieżyste góry na krańcu ziemi.

Gdy podeszły bliżej, okazało się, że stoki gór były czarne i szare, a ścieżki wiły się na zielonych zboczach. Wysoko nad załamaniami drogi rosły sosny.

Lela nigdy przedtem nie widziała takich drzew, o gęstych, zielonych igłach, zamiast liści i owoców.

— Północ — rzekła matka. — Koniec świata.

Zanocowały wysoko w górach.

(D. c. n.)